Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, czwartek 14 lipca 1960 roku Nr 166 (4241)

Otwarcie obrad Plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP). — 13 lipca rano na Kremlu rozpoczęło obrady Plenum Komitetu Centralnego KPZR. Posiedzenie otworzył pierwszy sekretarz KC KPZR, N. S. Chruszczow.

Plenum KC omówi przebieg realizacji uchwał XXI Zjazdu KPZR o rozwoju przemysłu i transportu oraz zastosowaniu w produkcji najnowszych zdobyczy nauki i techniki.

Na Plenum zaproszono kierowników różnych gałęzi przemysłu, dyrektorów przedsiębiorstw, inżynierów, uczonych, przodowników produkcji.

Budowlarze łódzcy w ogniu krytyki i dyskusji

Można wybudować więcej

jeśli usuniemy główne plagi — niedbalstwo i marnotrawstwo

Min. Olewiński wskazuje co i jak należy usprawnić

Znamy już konkretną liczbę. W latach 1961—1965 planuje się wybudować: w Łodzi 80 tys. izb mieszkalnych, w województwie łódzkim około 27 tys. izb.

Powstaje jednak pytanie, czy ilości te są istotnie szczytem możliwości łódzkich budowlarzy, czy nie można wybudować więcej, dzięki wykorzystaniu istniejących rezerw i zwiększeniu wysiłku, bez dodatkowych środków inwestycyjnych?

Na to pytanie usiłowano odpowiedzieć wczoraj na sejmiku łódzkich budowlarzy. I powiemy krótko: odpowiedziano — tak.

Wstępem do dyskusji był referat dyrektora Łódzkiego Zarządu Budownictwa mgr J. Wolczyńskiego. Mówca w sposób drobiazgowy przedstawił sytuację budownictwa w Łodzi i województwie, zgłaszając szereg zastrzeżeń pod adresem biur projektowych i stylu pracy głównego inwestora, tzn DBOR.

Gwoli ścisłości trzeba przyznać, że dyrektor ŁZB nie próbował zbagatelizować ani umniejszyć stopnia winy i odpowiedzialności podległych sobie przedsiębiorstw za niedotrzymywanie terminów, skandaliczne wypadki brakoróbstwa i marnotrawstwa materiałów.

Nie ukrywając tych faktów, dyr. Wolczyński stwierdził autorytatywnie, że Zarząd Budownictwa widzi realne możliwości przekroczenia planu budownictwa mieszkaniowego w pięciolatce: w Łodzi o 10 tys. izb i w województwie łódzkim o 1,5 tysiąca.

Dyskusja była na ogół rzeczowa, odpowiadająca swym poziomem wadze omawianych problemów. Na szczególną uwagę zasługują głosy: sekretarza KD PZPR Polesie — K. Głażewskiego, dyr. ŁPBU — Z. Morawskiego, inż. Banaszczyka z ŁPBM nr 2. kier. wydz. ekonomicznego KŁ PZPR mgr J. Łukasika, zastępcy gł. architekta m. Łodzi inż. Jaworskiego, sekretarza KD Górna — Krogulca i nacz. inżyniera ŁZB — Brzozeckiego.

Mówcy wskazywali konkretne przykłady źle opracowanych dokumentacji, jak np. w wypadku Zakładów im. Głażewskiego, domagali się wprowadzenia masowo projektów typowych, cytowali wypadki przekroczenia kosztów budowy nawet o 300 proc. w stosunku do założeń kosztorysowych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z poboiowisk ziemi łódzkiej na Pola Grunwaldu

Dzisiejsze uroczystości na Starym Rynku

Nie omijały naszego kraju zawieruchy wojenne. Każda niemal piędź ziemi, na której żyjemy, przesiąknięta jest krwią naszych i sojuszniczych żołnierzy, walczących o wolność — krwią powstańców i rewolucjonistów. Ta ziemia — jej symboliczne grudki, jest obecnie zbierana do urn na terenie całego kraju.

Dziś o godz. 17 na Starym Rynku odbędzie się uroczystość zsypania ziemi z pól bitewnych II wojny światowej, zebranej na terenie województwa łódzkiego przez zarządy powiatowe Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

W czasie dzisiejszej uroczystości przewiduje się udział delegacji zakładów pracy, instytucji i przedsiębiorstw, zarządów powiatowych oraz Zarządu Łódzkiego i Wojewódzkiego ZBoWiD. Zagai uroczystość prezes ZW ZBoWiD — Bukowski, po czym przemówienie wygłosi prezes ZŁ ZBoWiD — Dubilas.

Po zakończeniu uroczystości na Starym Rynku urna z ziemią zostanie przewieziona do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, a następnego dnia przetransportowana do stolicy, **gdzie na Placu Zwycięstwa zostanie uroczyście zsypana wraz z ziemią z pozostałych województw do wspólnej urny.** Ta urna będzie umieszczona w obelisku, wzniesionym na Polach Grunwaldu dla uczczenia 550 rocznicy zwycięstwa wojsk polskich i sojuszniczych nad Zakonem Krzyżackim.

Centralne uroczystości grunwaldzkie, w których przewiduje się udział wielu dziesiątków tysięcy osób, będą wielką manifestacją sił pokoju. Oby nigdy już krew bojowników o wolność nie zraszała naszej ziemi. **(j. p.)**

Gratulacje w dniu święta narodowego Francji

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Francji, przypadającego w dniu 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Francji generała Charles de Gaulle.

Pierwszy minister rządu Indonezji u premiera Cyrankiewicza

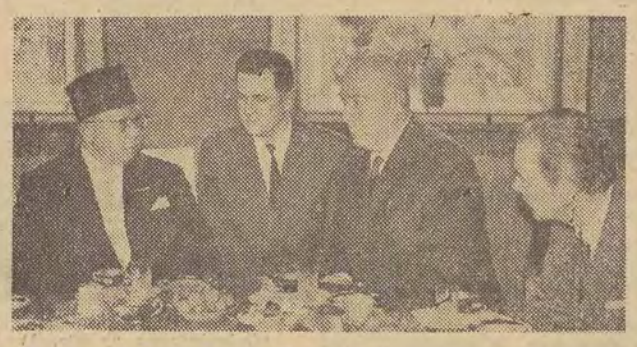

12 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął bawiącego w Polsce z oficjalną wizytą — pierwszego ministra rządu Republiki Indonezji — dr H. Djuanda Kartawidjaja. Podczas wizyty obecny był minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Lotnik Polakow odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka informuje w środę o odznaczeniu Orderem Czerwonego Sztandaru lotnika radzieckiego, 29-letniego Wasilia Polakowa, który w dniu 1 lipca br. strącił samolot amerykański „RB-47".

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR w Polsce

12 lipca br. przybyła do Polski na zaproszenie Sejmu PRL delegacja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z przewodniczącym delegacji, zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącym Rady Najwyższej RFSRR N. N. Organowem na czele.

Na zdjęciu: powitanie delegacji na lotnisku Okęcie w Warszawie.

CAF — fot. Szyperko

Z ostatniej chwili

Kongo zwraca się do Ghany o pomoc wojskową

LONDYN (PAP). — W środę wieczorem nastąpiły kapitalne wydarzenia, które mogą zapowiadać decydujący zwrot w rozwoju sytuacji w Kongo.

W specjalnej emisji radiowej minister informacji Kashamura odczytał komunikat stwierdzający, że w wyniku posiedzenia Rady Ministrów rząd Konga zwrócił się do Ghany o udzielenie natychmiastowej pomocy wojskowej. Rząd Ghany został telegraficznie powiadomiony o stanowisku rządu Konga.

Kashamura odczytał również pismo prezydenta Kasavubu i premiera Lumumby, zaprzeczające kategorycznie informacjom, według których rząd kongolański miał się zwrócić o pomoc wojskową do USA.

Na godzinę 20.30 czasu nowojorskiego, tj. 2.30 czasu warszawskiego, zwołane zostało posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Konga.

Wykrętna odpowiedź USA

Zjawiska... elektromagnetyczne PRZYCIĄGNĘŁY samolot „RB-47"

nad terytorium radzieckie

WASZYNGTON (PAP). W nocy z wtorku na środę opublikowano tu notę wręczoną przez ambasadę amerykańską w Moskwie radzieckiemu MSZ, a zawierającą odpowiedź na protest rządu radzieckiego przeciwko nowemu aktowi wtargnięcia samolotu amerykańskiego do obszaru powietrznego ZSRR.

Treść noty pokrywa się z tym, co oświadczył już poprzednio rzecznik prasowy Białego Domu, ale dodaje kilka szczegółów. Jak należało oczekiwać, stanowi ona próbę przypisania odpowiedzialności za cały incydent Związkowi Radzieckiemu i jednocześnie „wytłumaczenia" nie tylko wyprawy samolotu „RB-47", zestrzelonego 1 lipca przez radziecką artylerię przeciwlotniczą, lecz i poprzednich analogicznych wypraw.

Nota twierdzi, że wyprawa z dnia 1 lipca była tylko „jednym z nie ustających lotów przeprowadzanych od przeszło 10 lat" w celu dokonywania „badań elektromagnetycznych", przy czym — jak zapewnia — załogi tych samolotów otrzymują „ścisłe instrukcje", by „trzymały się z dala od terytorium radzieckiego" (tu nota nie wyjaśnia, czy i samolot szpiegowski U-2, zestrzelony w chwili, kiedy przeniknął na 2 tysiące km w głąb ZSRR, również miał takie instrukcje...

Wobec tego rząd amerykański uważa za stosowne odpowiedzieć na protest radziecki kontrprotestem przeciwko zestrzeleniu samolotu „RB-47" i zatrzymaniu przez władze radzieckie dwóch ocalałych lotników, a nawet rezerwuje sobie prawo zwrócenia się do rządu ZSRR o „pełne odszkodowanie". Jednocześnie rząd USA deklaruje gotowość przeprowadzenia wspólnych dochodzeń „we współpracy z rządem radzieckim".

Oświadczenie rządu radzieckiego

Agresja przeciw Kongu jest pogwałceniem prawa międzynarodowego

MOSKWA (PAP). — W środę minister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko przyjął ambasadora Belgii I. Coolsa oraz charge d'affaires Stanów Zjednoczonych E. L. Freersa i wręczył im tekst oświadczenia rządu radzieckiego w związku z imperialistyczną interwencją wobec niezawisłej Republiki Kongo.

Rząd radziecki uważa, że w poważnej sytuacji, jaka wytworzyła się w Kongo, zagrażającej pokojowi i bezpieczeństwu narodów, Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna podjąć niezwłocznie kroki w celu położenia kresu agresji i całkowitego przywrócenia suwerennych praw niezależnej Republice Konga.

Jak stwierdza oświadczenie, posługując się swymi wojskami dla przeprowadzenia operacji militarnych na terytorium Konga i wysyłając wbrew protestom rządu Konga coraz nowe wojska do tego kraju, Belgia

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zamaskowany bandyta z bronią w ręku dokonał napadu na urząd pocztowy w Białymstoku

Bohaterscy urzędnicy stoczyli walkę z rabusiem i oddali go w ręce MO

BIAŁYSTOK (PAP). 12 bm. miał miejsce w Białymstoku zuchwały napad z bronią w ręku na pracowników miejscowego Urzędu Pocztowego nr 9.

W godzinach popołudniowych do tylnych drzwi zamkniętego już urzędu rozległo się pukanie. Gdy jeden z przebywających jeszcze w lokalu pracowników otworzył drzwi, stanął w nich zamaskowany mężczyzna z bronią w ręku, żądając wydania pieniędzy. Mimo wymierzonej przeciw sobie broni jeden z pracowników wykorzystując chwilową nieuwagę bandyty, rzucił się nań próbując go obezwładnić. Po krótkiej walce, w czasie której przyszedł z pomocą drugi urzędnik, bandyta został skrępowany i rozbrojony.

Jak stwierdzili zawezwani na miejsce napadu przez bohaterskich urzędników funkcjonariusze MO, osobnikiem w masce okazał się 26-letni Kazimierz Zalewski, pracownik jednego z urzędów pocztowych na terenie Białegostoku. W czasie śledztwa wyszło na jaw, iż bandyta jest poszukiwanym od miesiąca mordercą funkcjonariusza MO w Łomży — St. Matejkowskiego, a broń, którą próbował sterroryzować załogę urzędu pocztowego, należała do zamordowanego milicjanta.

Napad przygotowywał Zalewski z premedytacją, czego dowodem jest m. in. to, iż już 11 bm. wymeldował się z Białegostoku, aby zatrzeć ślady swego pobytu w mieście, wśród znajomych zaś rozgłaszał, że wyjeżdża w dalszą podróż.

Bandyta przyznał się do obu czynów.

25 mln. zł strat wskutek gradobicia

KIELCE (PAP). — Burza gradowa, która kilka dni temu przeszła nad częścią woj. kieleckiego, wyrządziła znacznie więcej strat niż pierwotnie przypuszczano. Według niepełnych jeszcze danych, grad zniszczył poważne obszary zbóż i okopowych w ponad 20 tys. gospodarstw chłopskich.

Jak obliczają eksperci PZU, straty wynoszą około 25 mln zł. Największe szkody wyrządziła burza w pow. Kielce, gdzie 7 tys. chłopów straciło prawie zupełnie owoce rocznej pracy na polach.

Stanisław Baran przy Telefonie 303-04

Nasz Sportowy Telefon Usługowy rozpoczyna dzisiaj działalność

Uwaga, kibice sportowi! Dziś w godz. 14—18 za pośrednictwem Telefonu 303-04 będzie rozmawiał z naszymi Czytelnikami

STANISŁAW BARAN,

Zasłużony Mistrz Sportu, jeden z najpopularniejszych piłkarzy Łodzi.

Można zadawać pytania oraz poruszać problemy związane z piłkarstwem.

Pamiętajcie: Dzisiaj, w godz. 14—18.

Telefon 303-04!

* * *

W każdy czwartek będą organizowane przy naszym SPORTOWYM TELEFONIE USŁUGOWYM 303-04 spotkania z czołowymi działaczami sportowymi i najpopularniejszymi zawodnikami. Inaugurujemy je właśnie dzisiejszym spotkaniem ze Stanisławem Baranem.

Ale na tym nie kończą się niespodzianki, które przygotowaliśmy dla Was. Pragnąc wyjść na spotkanie zainteresowaniom szerokich rzesz łodzian pasjonujących się sportem — postanowiliśmy wprowadzić dalszą innowację w działalności Naszego Telefonu Usługowego 303-04. Organizujemy mianowicie SPECJALNY SPORTOWY TELEFON USŁUGOWY, który działać będzie pod tym samym numerem co NTU, tj. 303-04. Będzie on przyjmował pytania Czytelników dotyczące tematów sportowych.

Dajemy rzeszy łódzkich kibiców sportowych „broń do ręki". Będziecie mogli, pasjonując się sportem, uzyskać wyczerpujące informacje na interesujące Was tematy i uzupełniać swą wiedzę sportową, wyjaśniać dręczące Was wątpliwości, a także — polemizować.

Nasz SPORTOWY TELEFON USŁUGOWY 303-04 będzie czynny raz w tygodniu — w każdy poniedziałek w godzinach 14—16. Odpowiedzi na zadane pytania otrzymacie telefonicznie, lub na łamach naszej gazety w specjalnej rubryce Sportowego Telefonu Usługowego.

Ze świata

MOSKWA. — Radziecka delegacja handlowa w Finlandii podpisała w środę umowę na temat dodatkowych dostaw handlowych między ZSRR i Finlandią w roku bieżącym. Wartość towarów objętych umową wynosi 55 milionów rubli.

MEXICO CITY. — W środę około 5 tysięcy studentów meksykańskich demonstrowało przed gmachem ambasady amerykańskiej. Wznosząc okrzyki „Kuba tak, Jankesi, nie", demonstranci usiłowali spalić flagę USA powiewającą przed frontem gmachu ambasady.

BONN. — Szef sztabu marynarki japońskiej, admirał Mitsugo Ihara, przybył w środę z wizytą do NRF.

PARYŻ. — „Berliner Ensemble" otrzymał nagrodę czwartego sezonu „Teatru Narodów". Nagrodę wręczono we wtorek kierownikowi teatru, słynnej aktorce niemieckiej, Helenie Weigel.

Kierowany przez Helenę Weigel, wdowę po Bertolcie Brechcie, „Berliner Ensemble" wystawił na scenie „Teatru Narodów" sztukę Brechta „Kariera Arturo Ui" i inne.

Poziom wód podnosi się

Alarm przeciwpowodziowy

w niektórych okręgach Polski południowej

KRAKÓW (PAP). Od 12 bm. w rejonach Polski południowej, szczególnie zaś w Beskidzie Śląskim i Żywieckim notuje się duże opady deszczu z przelotnymi burzami. Gwałtowna ulewa, jaka przeszła 12 bm. nad Katowicami, wystąpiła również w powiatach Cieszyn i Bielsko (woj. katowickie) oraz Żywiec (woj. krakowskie).

Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Katowicach zarządził alarm przeciwpowodziowy na terenie pow. Bielsko i Cieszyn oraz w miastach Bielsko-Biała i Cieszyn. 13 bm. nad ranem w rejonach tych powiatów poziom wód w rzekach i potokach górskich przekroczył stan alarmowy. Opady występują nadal.

13 bm. w godzinach przedpołudniowych zarządził również na swym terenie alarm powiat Żywiec. Groźbę powodzi stwarza tu Soła. Wody w tej rzece o godzinie 10 rano 13 bm. przekroczyły stan alarmowy w Rajczy o około 25 cm. Przybór wód notuje się również w powiecie Oświęcim.

Jeżeli opady utrzymają się na tym samym poziomie co w ciągu ostatniej doby — stwierdza sekretarz Woj. Komitetu Przeciwpowodziowego w Krakowie, mgr Majkut — w pow. Żywiec sytuacja może być groźna. Wystarczy jednak małe rozpogodzenie, aby do tego nie doszło. Ze swej strony przygotowaliśmy wszystko na wypadek pogorszenia się sytuacji. Rodzice, których dzieci przebywają na koloniach i obozach w Kotlinie Żywieckiej, mogą być zupełnie spokojni. Nie zagraża im żadne niebezpieczeństwo.

Pomyślna, jak na razie, sytuacja panuje na innych rzekach woj. krakowskiego, przede wszystkim zaś na Dunajcu, Rabie i Popradzie, gdzie nie notuje się większych przyborów wód.

KRAKÓW (PAP). W godzinach południowych 13 bm. zarządzono w woj. krakowskim alarm przeciwpowodziowy w 4 dalszych powiatach: Oświęcim, Wadowice, Chrzanów i Kraków.

KOLEJNY MELDUNEK Z ŻYWCA

ŻYWIEC (PAP). Ze względu na stan wód na Sole i jej dopływach, z miejscowości Kobiernice, Koszarawa i Czaniec ewakuowano kilkanaście rodzin z zalanych wodą wiejskich zagród.

Rzeka Koszarawa zniszczyła na kilku odcinkach lokalne drogi. Zerwane zostały niektóre lokalne mosty. Ofiar w ludziach nie było. Powiatowy Komitet Przeciwpowodziowy w Żywcu panuje nad sytuacją.

Oświadczenie rządu radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

brutalnie gwałci zarówno nietykalność terytorialną, jak i niezawisłość polityczną Konga, to jest dokonuje aktów, zakwalifikowanych od dawna przez prawo międzynarodowe jako akty agresji.

Oświadczenie stwierdza, że bezpośredni udział w spisku kolonizatorów przeciwko młodej Republice Kongo bierze także rząd Adenauera, który podobnie jak w okresie amerykańsko-angielskiej agresji przeciwko Libanowi i Jordanii w lipcu 1958 r. — udostępnił swe bazy lotnicze dla wysyłki oddziałów obcych wojsk do niezawisłego Konga.

Bezpośrednio zamieszane są w interwencję przeciwko Republice Konga kierownicze koła Anglii, które wykorzystują w tym celu zależne od niej terytoria. Rząd portugalski, znany w całym świecie ze swego bestialstwa w koloniach afrykańskich — Angoli i Mozambiku, skoncentrował wojska wzdłuż granicy między Angolą a Republiką Kongo.

Związek Radziecki, podobnie jak i inne miłujące pokój państwa — stwierdza oświadczenie — zdecydowanie potępia zdradziecką agresję przeciwko Republice Kongo.

Meldunki z frontu wielkiej wojny

14 LIPCA 1410 R.

Ze względu na konieczność odpoczynku po walce i na czas potrzebny do załadowania wozów zdobytą żywnością, której miało być w zamku dąbrowieńskim niezwykle wiele, armia polsko-litewsko-ruska spędziła noc z 13 na 14 lipca pod Dąbrownem. Podjazdy wojsk królewskich nawiązały w tym czasie kontakt z nieprzyjacielem i stwierdziły, że na północ od Dąbrowna znajdują się silne ugrupowania krzyżackie posuwające się w stronę Stębarku. Dowództwo polskie, oczekujące już od wielu dni możności zmierzenia się w otwartym polu z przeciwnikiem, postanowiło więc skorzystać z tej okazji. Przed zachodem słońca król „zapowiedział pochód na dzień następny". Wojskom rozkazano udać się wcześniej na spoczynek, gdyż miało wstać jeszcze przed świtem.

W tym samym czasie, 14 lipca, Krzyżacy przybyli na pola między wsiami: Grunwald, Łodwigowo i Stębark i poczęli gorączkowo szykować teren do spodziewanej bitwy w dniu następnym. Ustawiali przeszkody pomiędzy Stębarkiem i Łodwigowem, kopali wilcze doły, przykrytе gałęziami i przysypane następnie piaskiem. Orientowali się bowiem, że armia królewska będzie szła od Dąbrowna drogami ku wsi Łodwigowo i Jezioro Łubień. Na wschód od lasów przytykających do jeziora rozciągało się właśnie Grunwaldzkie Pole...

Według Stefana M. Kuczyńskiego „Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim". Warszawa 1955, str. 273—274.

Rząd radziecki wnosi

na forum Rady Bezpieczeństwa

sprawę nowych agresywnych aktów lotnictwa USA

MOSKWA (PAP). — W dniu 13 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko wystosował do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa I. A. Correa depeszę, w której w imieniu rządu radzieckiego prosi o niezwłoczne zwołanie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sprawy „nowych agresywnych aktów lotnictwa USA przeciwko Związkowi Radzieckiemu, zagrażających powszechnemu pokojowi".

A. Gromyko podkreśla, że potrzeba niezwłocznego rozpatrzenia tej sprawy dyktowana jest faktem, że agresywne gwałcenie przez samoloty amerykańskie powietrznego obszaru ZSRR, które było już rozpatrywane przez Radę w dniach 23—27 maja br., odbywa się nadal i poważnie zagraża pokojowi.

Rząd radziecki oczekuje — głosi depesza — że Rada Bezpieczeństwa, odpowiedzialna za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie, niezwłocznie rozpatrzy tę sprawę i podejmie odpowiednie kroki, aby położyć kres tym niebezpiecznym poczynaniom Stanów Zjednoczonych.

Z pobytu w Warszawie delegacji Rady Najwyższej ZSRR

WARSZAWA (PAP). 13 bm. goszczący w naszym kraju na zaproszenie Sejmu PRL członkowie delegacji Rady Najwyższej ZSRR z zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady — N. Organowem na czele przebywali w Warszawie.

W godzinach rannych członkowie delegacji złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. W czasie obydwóch uroczystości gościom radzieckim towarzyszyli posłowie na Sejm PRL oraz przedstawiciele Wojska Polskiego.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Piotr Abrasimow.

Po złożeniu wieńców deputowani do Rady Najwyższej wraz z towarzyszącymi im osobami odwiedzili Polskie Zakłady Optyczne. Zwiedzili oni poszczególne hale zakładów, witani bardzo serdecznie przez załogę, a następnie spotkali się z aktywem tej fabryki.

Po południu przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przyjął w Belwederze członków delegacji.

Dr. Djuanda zwiedza Wybrzeże

GDAŃSK (PAP). 13 bm. przybył na Wybrzeże Gdańskie pierwszy minister Republiki Indonezji dr Djuanda wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobistościami.

W godzinach przedpołudniowych udali się do największego zakładu polskiego przemysłu okrętowego — Stoczni Gdańskiej. Dr Djuanda z dużym zainteresowaniem zwiedzał wydziały i pochylnie zakładu, w którego biurze konstrukcyjnym powstają obecnie projekty dwóch jednostek handlowych, jakie będą budowane dla Indonezji.

Z narady działaczy TSŚ

O świecką atmosferę

w szpitalach, na koloniach i obozach wakacyjnych

WARSZAWA (PAP). 13 bm. w Warszawie zakończyła się narada działaczy zarządów wojewódzkich Towarzystwa Szkoły Świeckiej. W obradach uczestniczyli przedstawiciele KC PZPR, Ministerstwa Zdrowia oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia.

W dyskusji podkreślano konieczność rozszerzenia działalności towarzystwa w środowisku pracowników służby zdrowia. To warzystwo bowiem w szerokim znaczeniu tego słowa jest szkołą postępowego wychowania etycznego. W celu ułatwienia działalności kół TSŚ, które powstaną w szpitalach i klinikach, przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia powołana zostanie komisja społeczna.

W dyskusji mówiono także o konieczności zapewnienia świeckiej atmosfery na koloniach, obozach i kursach wakacyjnych oraz dalszego rozszerzania sieci szkół bez nauczania religii. Domagano się również podejmowania energiczniejszych kroków w wypadku szykanowania ludzi, którzy się opowiadają za laicyzacją poszczególnych dziedzin życia społecznego.

Uczestnicy obrad wyrazili pełne poparcie dla uchwały Prezydium Zarządu Głównego TSŚ, wzywającej wszystkich członków i sympatyków towarzystwa do wzmożenia wysiłków w krzewieniu wśród naszego społeczeństwa idei pełnej laicyzacji naszego życia.

Nagrody dla działaczy kult.-oświatowych

WARSZAWA (PAP). Z okazji 16-lecia PRL i Święta Odrodzenia minister kultury i sztuki przyznał 588 działaczom kulturalno-oświatowym z całego kraju nagrody pieniężne na łączną sumę 650.000 zł.

Nagrody otrzymują najwybitniejsi działacze wyróżniający się w pracach organizacji społeczno-kulturalnych, stowarzyszeń społecznych, rad narodowych, świetlic, domów kultury i bibliotek.

Można wybudować więcej

(Dokończenie ze str. 1)

W ogniu krytyki wyszło np. na jaw, że w ub. roku rozpoczęto w Łodzi rok budowlany, mając zaledwie 19 proc. potrzebnej dokumentacji, że wskutek marnotrawstwa zniszczono 30 tys. ton cementu, że montaż jednego dźwigu, przy rozdrabnianiu robót w budownictwie uprzemysłowionym, obniża jego wydajność o 50 proc.

Wiele słusznych zarzutów zgłoszono pod adresem kierownictwa budowy Nowego Rokicia, gdzie pieniądze na zagospodarowanie terenu wyrzucono dosłownie w błoto, w którym grzęzną obecnie po kostki mieszkańcy osiedla.

— Dyskusja wykazała dziwny brak koordynacji i powiązań między odpowiedzialnymi za budownictwo łódzkie instytucjami — stwierdził w podsumowaniu minister budownictwa i przem. mat. bud. M. Olewiński. Zdaniem ministra trzeba wreszcie skończyć w Łodzi z biadoleniem, należy uruchomić środki działania. To jest głównym zadaniem działaczy gospodarczych. Dyskusje winny odbywać się na etapie założeń i projektów wstępnych a nie, jak to się obecnie dzieje, w trakcie realizacji budów.

Minister Olewiński przypomniał, że średnie wykonanie planu półrocza 1960 kształtuje się w Łodzi poniżej średniej krajowej. Mimo to resort nie wątpi, że zadania nałożone na łódzkie zagłębie budowlane zostaną w pięciolatce nie tylko wykonane, ale nawet przekroczone. Do takiego optymizmu upoważniają osiągnięcia ostatnich tygodni. Trzeba jeszcze uruchomić rezerwy, które ministerstwo szacuje na 5—6 proc., wykazać maksimum dobrej woli, chcieć i jeszcze raz chcieć.

W naradzie, która odbyła się w KŁ PZPR udział wzięli: I sekretarz KŁ PZPR — M. Tatarkówna-Majkowska, minister bud. i przem. mat. bud. — M. Olewiński, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — E. Kaźmierczak i wiceprzewodniczący E. Wróblewski, kier. Wydz. Ekonom. KŁ PZPR — mgr J. Łukasik i inni.

J. BIN.

* * *

Po naradzie min. Olewiński wraz z I sekretarzem KŁ PZPR Michaliną Tatarkówną-Majkowską, przewodniczącym Prezydium RN m. Łodzi Edwardem Kaźmierczakiem i dyrektorem Łódzkiego Zarządu Budownictwa mgr Janem Wolczyńskim udali się na tereny łódzkich budów, zwiedzając nowe osiedla mieszkaniowe.

24-osobowa szajka złodziei w rękach MO

RZESZÓW (PAP). Organa MO wpadły na trop zorganizowanej szajki złodziei, w skład której wchodziło 16 b. pracowników Zakładów Przemysłu Gumowego w Dębicy, m. in. magazynierzy — Stanisław Michalski i Stanisław Ozga, kierowcy samochodowi, strażnicy, malarze oraz 8 paserów z terenu miasta. Złodzieje wywozili samochodami służbowymi surowce fabryczne, a następnie sprzedawali je prywatnym odbiorcom.

Jak wykazało śledztwo przeprowadzone przez Komendę Wojewódzką MO w Rzeszowie oraz Prokuraturę Powiatową w Dębicy, skradli oni 7,5 tony bieli cynkowej, 200 kg parafiny, kilkaset metrów bież. tkaniny do produkcji opon oraz znaczną ilość pędzli malarskich. Na wniosek Prokuratury Powiatowej w Dębicy 19 osób zostało aresztowanych, 5 zaś zwolniono terminowo z więzienia ze względu na zły stan zdrowia.

W najbliższym czasie 24-osobowa szajka odpowiadać będzie przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie.

ZMS z ŁPBU

nie zasypia gruszek w popiele

Kto chce w pracy pokazać co potrafi, musi mieć niezbite dowody na swoje osiągnięcia. Wiedzą o tym **członkowie ZMS z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Uprzemysłowionego** i dlatego wyniki pracy 20 młodzieżowych brygad produkcyjnych, które tu istnieją, są odpowiednio udokumentowane i potwierdzone przez dyrekcję.

Ostatnio w przedsiębiorstwie **powstało 10 nowych brygad,** w skład których wchodzi około 70 osób. Dadzą one, wraz z współzawodniczącymi indywidualnie, **około 1 mln. 800 tys. zł dodatkowej produkcji w br.** W ramach tych brygad pracują również dwie brygady: **Tadeusza Lalewicza i Teodora Schefflera,** które uzyskały zaszczytny tytuł **Brygady Pracy Socjalistycznej.**

Z inicjatywy Komitetu Zakładowego ZMS, przy współudziale dyrekcji, przygotowuje się w tym przedsiębiorstwie rozpoczęcie całkowicie młodzieżowej budowy, która będzie z jednej strony współzawodniczyła z podobną, istniejącą już i kierowaną przez inż. Kukulskiego — a z drugiej weźmie udział we współzawodnictwie krajowym o tytuł najlepszej budowy młodzieżowej.

Apel KZ ZMS skierowany 6 czerwca do załogi aby dla uczczenia Złotu Grunwaldzkiego wykonywać na nowych normach 111—117 proc. został podchwycony przez odcinek tynkarski, który wezwał do współzawodnictwa z kolei inne odcinki budownictwa. Brygady pracy socjalistycznej postanowiły w związku z tym wykonywać o 5 proc. nowej normy więcej.

Proces przeciw Eichmannowi latem 1961?

BERLIN (PAP). Jak donosi z Tel Avivu Agencja ADN, jeden z wyższych izraelskich urzędników policyjnych oświadczył, że proces przeciwko Eichmannowi nie będzie mógł się odbyć przed latem 1961 roku, gdyż dochodzenia w sprawie jego straszliwych zbrodni wymagają mniej więcej roku.

Obecnie zbierany jest w wielu państwach materiał obciążający.

Dzielna kierowniczka sklepu udaremniła napad rabunkowy

Naczytał się widać powieści kryminalnych 21-letni Ryszard Srebiński, zam. w Zduńskiej Woli przy Placu Krakowskim nr 12, m. 10, i to go chyba skierowało na drogę zbrodni.

12 lipca br. o godz. 13 wszedł on w Radomsku do sklepu MHD nr 23 przy ul. Mickiewicza 8 i poprosił kierowniczkę sklepu 30-letnią Halinę Kozerę o sprzedanie 4 śledzi, 4 bułek i 1 litra octu. Gdy kierowniczka sklepu odwróciła się do niego tyłem, Srebiński wyjął z teczki kamień i uderzył ją nim w głowę. Pani Kozera straciła na chwilę przytomność, a gdy ją odzyskała chwyciła butelkę octu i rzuciła nią w napastnika, jednocześnie głośno wzywając pomocy. Rabuś zaskoczony tak zdecydowaną postawą kierowniczki sklepu wybiegł na ulicę i zaczął uciekać. Pani Kozera wybiegła za nim wzywając pomocy. W ten sposób zaalarmowała przechodniów i funkcjonariuszy Komendy Powiatowej MO, którzy przy bardzo aktywnej pomocy przechodniów ujęli Srebińskiego.

W toku wstępnego śledztwa Ryszard Srebiński wyjaśnił, że celem napadu było zrabowanie pieniędzy ze sklepu. Dzielną kierowniczkę, Halinę Kozerę, przewieziono do szpitala, a prokurator powiatowy w Radomsku wydał nakaz aresztowania Srebińskiego. Wyrok w procesie, który go czeka, nie będzie łagodny.

J. P.

Radio i telewizja

CZWARTEK, 14 LIPCA 1960 R.

Program I

8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka. 9.00 Dla dzieci starszych — słuch. „Wielkie polowanie" H. Hofmanowej. 9.30 Kalejdoskop muzyczny. 10.00 Pog. S. Pełczyńskiego pt. „Komuna Paryska". 10.10 Koncert rozrywkowy. 11.00 „Normandie — Niemen" fragm. pow. Francois de Geoffre. 11.30 Audycja z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.35 Gra Bostońska Ork. „Promenade". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Południowy koncert popularnej muzyki polskiej. 12.40 Na swojską nutę. Gra Zespół Harmonistów Tadeusza Wesołowskiego. 13.00 4 x 15 minut melodii z różnych krajów. 14.00 Wiadomości. 14.05 Muzyka operowa. 14.50 „Postęp w gospodarstwie domowym". 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 15.25 Program dnia. 15.30 francuskie orkiestry rozrywkowe. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 „Żywe wydanie" pieśni Moniuszki. 16.40 Uniwersytet Radiowy. 16.50 Sprawozdanie dźwiękowe ze Zlotu Grunwaldzkiego. 17.15 Kwadrans walców. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 Reportaż literacki. 18.25 Koncert życzeń. 19.05 Radioreklama. 19.15 „Uwaga. Znowu wypadek". 19.30 „Pielgrzymka do Lubeki" w oprac. Jadwigi Witki. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Chwila muzyki. 20.35 „Ze wsi i o wsi". 20.50 „Trybuna nauczycielska". 21.00 „Allach ma sto imion" słuch. Ericha Guntera. 22.00 Audycja Ośrodka Badań Opinii Publicznej. 22.10 Rewia francuskich piosenkarzy i orkiestr rozrywkowych. 22.45 Melodie taneczne. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Program II

8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Śpiewa Państwowy Chór Ludowy im. Piątnickiego. 9.10 Gra Sekstet PR. 9.10 Gra Sekstet Polskiego Radia. 9.40 Magazyn Ziem Zachodnich. 10.00 „Klub 60" — „Tylko Carmen ma alibi" — słuch. Jana Grzędzielskiego i Mariana Paluchowskiego. 11.00 Od melodii do melodii. 11.45 Audycja aktualna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 (Ł) Informacje dnia. 12.15 (Ł) Magazyn dla wsi. 12.35 (Ł) Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Małe zespoły rozrywkowe. 15.30 Audycja dla dzieci „Śpiewamy i bawimy się na wakacjach". 16.00 Muzyka dla wszystkich. 16.20 „Baśnie japońskie" w przekł. i oprac. J. Rosa. 16.40 d.c. muzyki dla wszystkich. 17.00 (Ł) Omówienie programów. 17.05 (Ł) Kłopie do ognia, a postęp" — fel. Jerzego Urbankiewicza. 17.20 (Ł) Koncert życzeń w oprac. St. Bukowskiego. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Radioreklama. 18.20 (Ł) Muzyka z płyt. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i Aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy z cyklu „Formy współczesnej architektury" w oprac. prof. prof. Piotra Biegańskiego, Wieńczysława Poniża i Mariana Sulikowskiego. 19.15 Melodie rozrywkowe. 19.25 Chwila muzyki. 19.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 20.00 Wieczorny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej w opracowaniu Kazimierza Zalesińskiego. 20.50 Piosenki polskie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Muzyka taneczna. 22.10 „Dyskusja przed mikrofonem". 22.30 Gra Orkiestra Mantovaniego. 22.45 Francuska muzyka symfoniczna. 23.30 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

18.00 Z cyklu inicjatywy. Program pt. „Miasteczko i ludzie" (Olsztyn).
18.35 Łódzka Kronika Filmowa (Ł)
18.50 Wnioski z historii (K)
19.25 Tele Echo (W)
20.00 Dziennik Telewizyjny (W)
20.25 Film krótkometrażowy prod. polskiej pt. „Wyścig" (W)
20.40 PKF (W)
20.50 Teatr Kobra: „Samolot do Londynu" — widowisko sensacyjne wg Joe **Alexa.**

Czy słusznie inwestujemy

Od nitki... do „Królowej Nocy"

Przed paru laty wzbudziła w Łodzi sensację. Mężczyźni oglądali się za nią na balu. Kobiety — śniły o niej po nocach. Nie było wtedy o nią łatwo. Jeszcze 2½ lata temu trzeszczały lady sklepów galluksowych, pieniła się spekulacja. „Królowa Nocy" niejednej troski przysporzyła porządkowym organom miasta. By wreszcie, pokonana mądrym rachunkiem, stać się dostępną dla wszystkich.

Myli się ten, kto sądzi, że konieczne przegrupowania w proporcjach pięciolatki, czego wynikiem jest zwiększenie nakładów inwestycyjnych na przemysł, rolnictwo, transport i łączność kosztem pewnego ograniczenia rozwoju działów „nieprodukcyjnych" — to jedna strona medalu, a interesy bieżące przeciętnego obywatela — to druga.

Między tymi dwiema sprawami istnieje ścisły, choć nie od razu dostrzegalny, związek. Większe nakłady na rozwój środków produkcji, to przecież zwiększenie możliwości wytwarzania. A więc — więcej towarów przemysłowych, więcej artykułów rolniczych, szybszy ich przyrost i polepszenie ich jakości. To znaczy, że choć w formie pośredniej, w ostatecznym rachunku, sumy zaangażowane w budowę czy rozwój przemysłu lub rolnictwa, nie pozostają bez wpływu na warunki bytowe obywatela. Od nas samych tylko zależy, jak owe przeznaczone na inwestycje sumy zużyjemy, bardziej czy mniej racjonalnie, mniej czy więcej oszczędnie, aby już teraz, na bieżąco wydobyć maksimum istniejących rezerw dla spożycia indywidualnego.

Wróćmy jednak do „Królowej Nocy" i do związanych z nią problemów. Kilka dni temu odwiedziliśmy miejsce jej narodzin — **Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych.**

„Królowa Nocy" — to końcowy efekt zapoczątkowanej tu produkcji. To tafta sukienkowa o fantazyjnym wzorze, to niedawny szał mody balowej naszych elegantek. I nie tylko tafta. To różnego rodzaju tkaniny sukienkowe, podszewkowe, parasolkowe, dla których przędzę dostarcza m. in. Szczecin. Fakt, że dziś już nie trzeba wystawać w kolejkach sklepowych „za taftą", czy innymi modnymi, a tanimi tkaninami z jedwabiu sztucznego, to rezultat właściwego procentowania zaplanowanych nakładów inwestycyjnych na rozbudowę przemysłu włókien sztucznych, dobrego i tańszego surowca dla fabryk włókienniczych.

Przypatrzmy się tej sprawie na przykładzie Szczecina.

* * *

Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych są jednym z siedmiu przedsiębiorstw tej branży. Ale jedynym, jeśli idzie o system produkcji tzw. ciągły (skrócony cykl technologiczny z pominięciem produkcji działów pomocniczych: desulfuracji, suszarni, skręcalni) oraz pierwszym pod względem dobrych wyników ekonomicznych w całym przemyśle chemicznym (sztandar prezesa Rady Ministrów i CRZZ).

Wartość nakładów inwestycyjnych w ubiegłych 3 latach: ok. 300 milionów zł. Uzyskane efekty ekonomiczne, to poważny wzrost produkcji przędzy jedwabiu (od 106 ton rocznie w roku 1950 do 3.295 ton w roku 1959) oraz kordowej (z 161 ton w 1955 roku do 2.425 ton zaplanowanej na 1960 r.).

— Dodatkowe nakłady inwestycyjne zaplanowane na lata 1961—1965 zwiększają przyznaną nam pulę inwestycyjną do 500 mln złotych. Pozwolą one na dalszą rozbudowę przędzalni kordu, energetyki i oddziałów chemicznych — informuje dyr. nacz. — Marian Gerald.

— A dalsze plany?

— Jak pani miała możność się przekonać produkujemy jedwab na maszynach importowanych i na krajowych typu WP-3. Mają one swoje wielkie zalety — pozwalają na mniejsze zużycie celulozy, surowca importowanego z zagranicy oraz na zmniejszenie ilości odpadków przędzy. Wykazujemy najmniejszy procent odpadków w całym przemyśle. Za I półrocze br. — tylko 4,2 proc., podczas gdy Tomaszów ma 10 proc.

Ale mają też i wady.

Maszyny te są prototypami, wymagają stałego udoskonalania technicznego, przystosowywania poszczególnych części do wymogów technologii produkcji. Obecnie w planie postępu technicznego mamy projekt przebudowy całego parku maszynowego z suszenia przędzy elektrycznością (drogo!) na tańsze — suszenie parowe. Zaoszczędzi to kilometry przewodów elektrycznych i obniży koszty wytwarzania.

— Czy projekt ten jest wynikiem pracy zakładowych konstruktorów?

— Tak jest. Mamy już rozwiązanie od strony technicznej, na co uzyskaliśmy patent przy rozwiązaniu na maszynach kordowych. Teraz chcemy adaptować go na maszyny jedwabnicze. Trzeba też będzie obniżyć koszt utrzymania maszyny w ruchu, rekonstruować poszczególne elementy maszyn. Jeden tylko pomysł **Tadeusza Trybowskiego** naszego technika z biura konstr., dotyczący rekonstrukcji walców operacyjnych, obniżył cenę walca z 1.000 zł do 500 zł. Usprawnienie to pozwoli nam zaoszczędzić **do 2 milionów zł rocznie.**

Takich jak Trybowski jest więcej: **dyr. nacz. Marian Gerald, kierownik produkcji Tad. Durański, inż. Tomasz Biliński, inż. Kazimierz Prajdl, ślusarz Bronisław Ratkowski, inż. nacz. Eugeniusz Michalski, mistrz Eugeniusz Szymański,** który bardzo nie lubi mówić o sobie i jeszcze inni, którym zakład zawdzięcza wiele udanych rozwiązań i udoskonaleń technicznych i technologicznych.

Dzięki ich pracy Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych stały się w tym roku zakładem antyimportowym w produkcji przędzy kordowej.

Jeszcze w ub. roku przędzę kordową trzeba było importować z zagranicy. Od 1960 roku w produkcji kordu staliśmy się samowystarczalni. Cenne dewizy, wydatkowane dotychczas na import tego surowca, będziemy mogli przeznaczyć na zakup innych potrzebniejszych nam artykułów. Kto wie, czy właśnie nie konsumpcyjnych?

* * *

Jest to zaledwie fragment problematyki uzasadniającej związek jaki zachodzi między ekonomiczną potrzebą nakładów inwestycyjnych i wzrostem produkcji oraz wpływem ich na gospodarkę naszego kraju, a tym samym na stopę życiową obywatela. Również i w skali jednego zakładu przytoczone tu fakty podane zostały w wielkim skrócie, z pominięciem innych, ważnych i charakterystycznych dla przemysłu włókien sztucznych problemów.

Do spraw tych wrócimy w następnych artykułach.

K. Wyrz.

Nasz Telefon Usługowy 303-04

SZCZEKAJĄCY HOTELIK

RUKSER: Czy jest w naszym mieście przechowalnia zwierząt, z której usług mogliby korzystać w czasie wyjazdów właściciele zwierząt?

RED.: W innych miastach (Kraków, Poznań) z problemem tym już się uporano. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zorganizowało tam przechowalnię, w których zwierzętom niczego nie brakuje. U nas zmartwienia te są jak najbardziej aktualne. Dlatego w imieniu czworonogów i ich właścicieli zwracamy się o pomoc do łódzkich oddziałów Związku Kynologicznego i Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

NOWE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

GOSPODYNI, Z. MICHALSKA I INNE: Dlaczego w naszych sklepach pewne artykuły spożywcze — tanie, smaczne i pożywne ukazują się niczym meteory i później klienci na próżno uganiają się za nimi? Mam na myśli ryż dmuchany i grysik kukurydziany.

RED.: Ryż preparowany, popularnie zwany dmuchanym, ma rzeczywiście wiele zalet. Smaczny w stanie surowym i przegotowany, szybko daje się przyrządzić (doskonały dla turystów). Tylko niepotrzebnie robi się tak już popularnemu artykułowi taką reklamę, gdyż możliwości zaopatrzenia rynku są na razie ograniczone. W tej chwili jedynym producentem są Opolskie Zakłady Środków Spożywczych, które nie są w stanie zaspokoić popytu. Podobne urządzenia do produkcji (sprowadzane z USA) otrzymają i uruchomią zakłady we Włocławku, co pozwoli w IV kwartale zwiększyć znacznie podaż. Do tego czasu trzeba, jak dotychczas, na ten artykuł „polować". Grysik kukurydziany, tak popularny na Wschodzie, u nas niezbyt wielu ma jeszcze konsumentów, a szkoda, bo ma równie wiele zalet co ryż. WPHS ma w najbliższym czasie przekazać do sprzedaży 500 kg tego artykułu „na próbę".

Ale pieczarki! Co?...

P. Zdzisław Gajdowicz, pracownik warsztatów szkoleniowo-produkcyjnych przy ul. Władysława Bytomskiej nie przypuszczał zapewne, że zakładając maleńką hodowlę pieczarek dla własnych potrzeb, stanie się swego rodzaju rekordzistą. Hodując te smakowite grzybki od ubiegłego roku zaglądał do piwniczki, którą sam wykopał, mniej więcej raz w tygodniu. „Oględziny" dokonane w ubiegły wtorek wprowadziły go w osłupienie. Obok zwykłych, rosły tam bowiem trzy olbrzymie pieczarki o wadze 43,73 i 98 dkg — w sumie 2,24 kg zdrowiutkich grzybów.

Na zdjęciu hodowca z „przychówkiem". Oceńcie sami: imponujące, prawda? (jp)

Foto: L. OLEJNICZAK

303-04 najciekawsze pytanie tygodnia

Czy potrzeba szkół dla dzieci nieprzeciętnie zdolnych

Tym razem zdobywcą nagrody książkowej w konkursie „303-04 Najciekawsze pytanie tygodnia" okazał się p. Z. Z. (nazwisko zastrzeżone do wiadomości redakcji). Oto pytanie, które zgłosił do Naszego Telefonu Usługowego 303-04: „Czy nie byłoby słuszne kształcenie w specjalnych szkołach młodzieży nieprzeciętnie uzdolnionej? Przy przeciętnym poziomie marnuje ona swe uzdolnienia".

Szkoły dla nieprzeciętnie uzdolnionych... Tak, ten pomysł można by uznać za uzasadniony i logiczny. Istnieją przecież szkoły dla dzieci trudnych, zapóźnionych w rozwoju umysłowym i nie mogących sobie poradzić z nauką w normalnej szkole. Dlaczegóżby więc nie mogło być szkół dla prawdziwie zdolnych prymusów, którzy bez specjalnego wysiłku przodują we wszystkich czy niemal wszystkich przedmiotach?

W rzeczywistości jednak problem ten nie jest taki prosty. Bo po pierwsze — wszechstronnie ponad poziom uzdolnionej młodzieży nie jest wcale tak dużo. Cóż, nie każdy ma w sobie zadatki na geniusza. Znacznie częściej natomiast bywa, że nadzwyczajne zdolności uczeń przejawia w jakimś określonym kierunku. Na przykład na olimpiadzie matematyczno-fizycznej uczeń VII klasy szkoły podstawowej z Torunia zadziwił wszystkich, bo znał doskonale cały kurs matematyki dla szkoły średniej.

Jakiemu celowi zresztą takie szkoły miałyby służyć? Jeśli chodzi o przerabianie kursu dwóch klas w przeciągu roku — praktyka pokazała, że nie jest to wskazane. Zwłaszcza w szkole podstawowej. Doświadczeni pedagodzy twierdzą, że nie ma tak cudownego dziecka w wieku właściwym dla uczniów szkół podstawowych, by takiemu zadaniu mogło sprostać.

Znacznie bardziej ważkim może być argument, że specjalne szkoły dla nieprzeciętnie uzdolnionych byłyby nie przyśpieszone, lecz miałyby specjalny, rozszerzony program ze wszystkich przedmiotów. Ale tu oponenci twierdzą (i przynajmniej częściowo mają rację), że możności „wyżycia się" w wiedzy istnieją i w normalnych szkołach: są kółka naukowe i kółka zainteresowań, można uczyć się dodatkowego przedmiotu, dodatkowego języka. Na przykład w III Szkole im. Tadeusza Kościuszki, są dla młodzieży szkolnej specjalne kursy językowe, m. in. szereg uczniów uczy się dodatkowo esperanto.

Nie sposób też nie wspomnieć o pracowniach naukowych MDK, które pomagają młodzieży w pogłębieniu i rozszerzeniu zainteresowań. Notabene, pracownie te są mało przez młodzież wykorzystywane...

Nie znaczy to jednak, że w projekcie utworzenia szkół dla „geniuszów" nie ma w ogóle racjonalnego ziarna. Jest faktem, że poziom łódzkich szkół jest różny — w zależności od doświadczenia i zmysłu pedagogicznego oraz wiedzy nauczycieli. Niektóre szkoły mogłyby — poprzez dobór kadr pedagogicznych — jeszcze bardziej podnieść poziom i wymagania w stosunku do uczniów. A wtedy można by dokonać rejonowych „przetasowań" i skierować do tych szkół najbardziej uzdolnioną młodzież. Już nie ochotniczo a obowiązkowo — przekazywać jej i wdrażać wiedzę głębiej i szerzej. Jest to jednak problem dyskusyjny.

J. GRĘBOWSKI

Nowe formy walki z żywiołem

Powietrzne patrole Woj. Komendy Straży Pożarnych

Mimo mniejszego nasilenia ilości pożarów w ostatnim okresie (co głównie należy przypisać specyficznym warunkom atmosferycznym) straż pożarna wciąż pracuje nad ulepszaniem form zarówno prewencji, jak i obrony przeciwpożarowej. Coraz częściej stosuje się zupełnie nowoczesne metody pracy, które dają większą gwarancję bezpieczeństwa.

Dzięki porozumieniu między PZU, Komendą Główną Straży Pożarnych i Centralnym Zespołem Lotnictwa Sanitarnego, **Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych w Łodzi rozpoczęła od 7 lipca regularne patrolowanie z powietrza terenów najbardziej zagrożonych. Loty, w których jako obserwator uczestniczy oficer pożarnictwa odbywają się w tej chwili raz dziennie.** W okresie upałów, przegląd terenu województwa odbywać się będzie **kilka razy w ciągu dnia.** Obserwator przekazuje drogą radiową meldunki do bazy. Doskonały ten pomysł ma wielkie znaczenie zarówno w wykrywaniu pożarów, jak i w czasie dowodzenia akcją.

(M. Kr.)

Dzień powszedni Temidy

„Złote źródło"

„Złote źródło" bije na Widzewie. Bije tylko dla wtajemniczonych i naprawdę to znów wcale nie jest takie złote... Bo choć jedni zbijają na nim wciąż polskie złotówki, nie brak i takich amatorów tamtejszych skarbów, którzy swe „nowożytno-poszukiwawcze" zapędy opłacać muszą wysoką ceną... własnej wolności. Ale ponoć „nic monarchów nie odstrasza"; wspomniane źródełko wciąż przyciąga zwolenników mocnych wzruszeń i łatwych zarobków. Ciągną doń niby muchy do miodu z różnych najbardziej nawet oddalonych krańców Łodzi. Ciągną, choć to źródło brzydko pachnie (!).

I chyba tylko Zakłady Mięsne mogłyby konkurować z Łódzką Wytwórnią Wódek — bo o niej tu mowa — o niezbyt szlachetną palmę pierwszeństwa w zaabsorbowaniu swą „specyfiką produkcyjną"... pracowników aparatu wymiaru sprawiedliwości. Istnieje tam nawet nieoficjalny, acz ściśle przestrzegany cennik: 100 zł za litr spirytusu (wraz z butelką i ryzykiem wyniesienia jej poza mury wytwórni). Istnieje też wypracowany w ukryciu system „transportu wewnętrznego", który — jak dotychczas — działa bez zarzutu. Bo jeśli są wypadki „wpadek", to zdarzają się one przede wszystkim na „kordonie" zewnętrznym lub poza nim. I to czasem nawet daleko...

To miejsce, w którym można by się najmniej spodziewać takiego właśnie ładunku: parowozownia stacji Łódź-Fabryczna. Maszynista Józef Hodyniuk początkowo udaje zdziwionego; skąd to milicjant wyciągnął zagrzebaną w węglu tecznikę? Jeszcze bardziej „zdziwiony" jest tym, że w teczce znajduje się 3,5 litra spirytusu. Szybko jednak przypomina sobie, że spirytus ten nabył od „jakiegoś nie znanego mu osobnika" na terenie Łódzkiej Wytwórni Wódek, gdzie wraz z parowozem był zatrudniony przy pracach przeładunkowych. Owego „osobnika" nie udało się zidentyfikować. Okazało się jednak, że nie był to pierwszy tego typu sprawunek Hodyniaka. Dzień przedtem nabył on w ten sam sposób (za 400 zł) 4 l. spirytusu od robotnika przetokowego, Kacpra Potapko.

Obaj złodzieje zawędrowali do więzienia. Ale jeszcze przed rozprawą sądową Hodyniuk wyraźnie stwierdził, że „robi tak więcej maszynistów". I nie ma najmniejszych podstaw, by mu nie wierzyć. On tylko po prostu miał mniej szczęścia (!).

Mniej szczęścia od innych miał też b. konwojent samochodu ciężarowego PSS, Władysław Szymczak. Wykonując swe zadania służbowe, usiłował ubić przy tym prywatny interes. Został zatrzymany przez funkcjonariusza MO w momencie, gdy chciał wywieźć umieszczone sprytnie za pustymi skrzynkami 2 litry spirytusu.

Skąd konwojent PSS miał ten spirytus — nie ustalono. A szkoda!

W innym wypadku „skrzynkami przekaźnikowymi" mieli być pracownicy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem — Płoszaj, Wypych i Gałus, którzy płacąc wg. złodziejskiego cennika 100 zł za litr, nabyli od robotników załadunkowych ŁWW — Józefa Pawlaka i Stanisława Marciniaka 3,5 l spirytusu.

Tym razem „skrzynka" została spalona przez czujnego inspektora kontroli wewnętrznej, który tego samego dnia wykrył jeszcze jedną próbę wywiezienia poza teren zakładu 5 l spirytusu. Też przez robotników Przedsiębiorstwa Handlu Opałem, też zakupione od robotników załadunkowych.

2,5 litra mocnego trunku usiłował wynieść z zakładu Zygmunt Kasprzyk, który znalazł się na terenie Wytwórni jako pomocnik konwojenta samochodu PSS.

I znów studiując akta tej sprawy, nieodparcie nasuwa się pytanie: w jaki sposób Kasprzyk wszedł w posiadanie owych pięciu półlitrowych butelek spirytusu?

Pytanie to bardzo istotne. Warto by je jeszcze rozszerzyć, pokusić się na odpowiedź, skąd w ogóle mają spirytus pracownicy załadunkowi, czy transportu?

Zapytany o to wprost robotnik przetokowy ŁWW, wspomniany na wstępie Kacper Potapko oświadczył, że owe sprzedane niefortunnemu maszyniście, Hodyniakowi, 4 l. spirytusu... znalazł w skrzynce ze słomą.

Kto chce — niech wierzy, kto zaś nie jest naiwny, ten może się domyślać, że obok różnych — a przed sądem nie ujawnionych — kombinacji „stłuczkowo-ubytkowych", istnieją również dobrze zamaskowane kanały przetokowe między skrzynkami ze słomą, a głównym źródłem — rozlewnią, ów wspomniany na wstępie „transport wewnętrzny". Oczywiście mowa w tym wypadku o transporcie jak najbardziej „prywatnym".

Przecięcie tych właśnie kanałów — a więc uzyskanie konkretnej odpowiedzi na pytanie — skąd i w jaki sposób wchodzą w posiadanie spirytusu ludzie, których dostęp do rozlewni jest ograniczony — to chyba centralne ogniwo walki z kradzieżami na terenie ŁWW. Ogniwo tak istotne, że warto dlań nawet przeorganizować wadliwy system kontroli, poza którym niewątpliwie dziś jeszcze ukrywają się bezkarnie cisi — choć główni — bohaterowie wódczanych afer. Cisi i nie ujawnieni (!).

JANUSZ KRAJEWSKI

Niezwykłe perypetie z budową wytwórni kwasku cytrynowego

W roku ubiegłym donosiliśmy, że Zgierskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w niedługim czasie uruchomi zakład produkujący tak u nas w kraju potrzebny kwasek cytrynowy.

Zakład ten, który miał być uruchomiony już w styczniu br. powinien w pierwszym roku dać 50 ton tego cennego surowca.

Niestety, budowa zakładu stanęła na martwym punkcie.

Jak nas informuje kierownik Wydziału Przemysłu Prez. WRN p. Zygmunt Cymera, budynek na wytwórnię kwasku uzyskano po b. rektyfikatorni spirytusu. Pieniądze na jego adaptację w sumie 700 tysięcy zł przydzieliło Prezydium WRN. Urządzenia sprowadzono i nawet zaangażowano już wybitnego specjalistę b. kierownika podobnego zakładu w Rydze p. dr Jana Kovaca. Również cała dokumentacja techniczna została już zatwierdzona.

Jednak Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zgierzu, nie przydzieliło dotychczas zastępczych mieszkań 10 lokatorom mieszkającym w tym pofabrycznym gmachu. Były już nawet takie mieszkania, ale Prez. MRN przydzieliło je innym lokatorom.

Kwasek cytrynowy sprowadzamy z zagranicy, płacimy zań cenne dewizy, a tymczasem budowa wytwórni rozbija się o 10 lokatorów.

Sądzimy, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zgierzu poważnie zastanowi się nad tą sprawą i jak najszybciej przydzieli 10 lokatorom mieszkania zastępcze.

(Mur.)

Śródmieście pięknieje

★ Zielona skarpa przy wieżowcu
★ Pomnik Kościuszki wśród kwiatów
★ Efekty społecznej pracy

Jechałam „12" od strony Dworca Fabrycznego. Naprzeciwko mnie usiadła jakaś pani z małą walizką. Widać było, że przyjezdna. Wyglądała ciekawie przez okno tramwaju, a w pewnej chwili powiedziała: „To dziwne, mówiono mi zawsze, że Łódź to szare, zadymione miasto. Jestem tu po raz pierwszy i dziwię się, że Łódź jest zupełnie przyjemna, wcale nie tak szara, a raczej zielona".

Te słowa ucieszyły mnie, a jednocześnie pojęłam, że śródmieście więcej niż jakakolwiek inna dzielnica ponosi odpowiedzialność za opinię o naszym mieście w oczach przybyszów. Jak to dobrze, że doszło do kosmetyki ul. Piotrkowskiej i dobrze, że obecnie zwraca się tyle uwagi na estetykę ulic i elewacji. Na temat estetyki rozmawiałam ostatnio z przewodniczącym Prezydium DRN Śródmieście — mgr Pietrzakiem.

Dowiedziałam się, że do dnia 22 lipca śródmieście zrobi dalszy krok naprzód w dziedzinie upiększania swej szaty zewnętrznej. Przy ul. Piotrkowskiej odświeżone elewacje otrzymają 22 dalsze domy. Poza tym niektóre domy przy ul. Próchnika, Więckowskiego i Nowomiejskiej. Pięknym fragmentem Łodzi stanie się Plac Wolności. Wokół pomnika urządzone będą trawniki i kwietniki.

Odświeżone zostaną elewacje domów przy Placu Wolności. Nastąpi również uporządkowanie ul. Kilińskiego, od ul. Tuwima do Głównej. Odświeżone zostaną elewacje i stolarka. Uporządkuje się ul. Wigury, zazieleniając wolne przestrzenie. Pośród zieleni znajdą się ławki. Ładniejsze stanie się otoczenie Fabryki Zegarów. Jest tylko kłopot z budynkiem mieszczącym Wojewódzki DBOR. Okropny płot, poszarpana siatka szpeci ulicę. Gdyby tak DBOR pomyślał również o estetyce otoczenia...

Przyjemny wygląd otrzyma ją również: otoczenie wieżowca, gdzie powstanie zielona skarpa oraz osiedle na Wierzbowej. Zapuszczone od pięciu lat otoczenie osiedla zostanie uporządkowane i otrzyma m. in. dróżki z trylinki oraz zieleń. Zieleni przybędzie do 22 lipca w śródmieściu sporo. Wszędzie tam, gdzie są puste placyki i w najbliższym czasie nie będzie robót ziemnych, urządzone zostaną trawniki. DRN przeznaczyła 400 tys. zł na uporządkowanie chodników, a więc znikną dziury i będzie więcej lepszych chodników, m. in. uporządkuje się odcinek ul. Zamenhofa do Al. Kościuszki.

Mieszkańcy śródmieścia czynnie pomagają w porządkowaniu swej dzielnicy. Wartość czynów społecznych oblicza się w tym roku na około 220 tys. zł. Powstało wiele placów zabaw, ogródków jordanowskich dla dzieci, wiele zieleńców, trawników. Również obserwuje się większe niż dotychczas zainteresowanie sprawami estetyki przez administratorów i dozorców. Oby tak dalej, nie tylko przed świętem lipcowym.

(Kas.)

50 lat małżonkiem a 60 lat piekarzem

Antoni List jest mistrzem piekarskim, tak, jak był jego ojciec. W 1907 roku otrzymał dyplom, a w trzy lata później ożenił się. Pani Helena miała wtedy 20 lat. Minęło 50 lat a u pp. Listów zmieniło się niewiele. Dziś są starsi, to prawda, ale szczęśliwi ze sobą jak rzadko. Antoni List pracuje wciąż jeszcze, jego syn jest również piekarzem.

Złote gody były w życiu pp. Listów wydarzeniem bardzo uroczystym. „Dziennik" życzy jubilatom wszystkiego najlepszego.

(Kas.)

Foto: L. OLEJNICZAK

WODOSPAD w... szpitalu

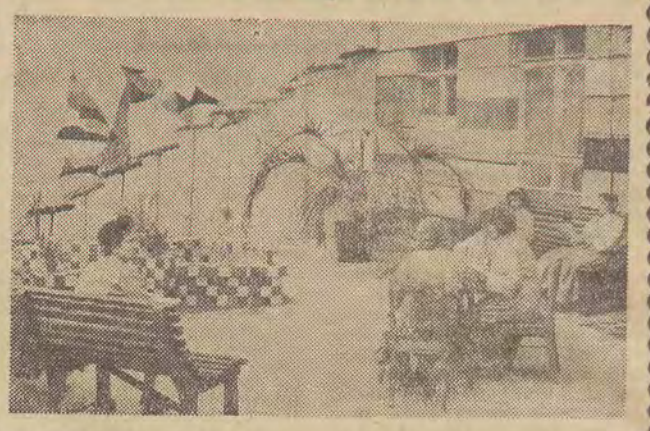

Tego jeszcze w Łodzi nie było. Prawdopodobnie w kraju też nie. Na wewnętrznym tarasie budynku Szpitala im. Pirogowa, usytuowanym pomiędzy trzema pawilonami, pomalowanym do wysokości trzeciego piętra różnymi kolorami farby olejnej spływa sztuczny wodospad. Z drugiej strony tarasu — fontanna. Nad tarasem oryginalna kostrukcja szkieletu dachu — drewniane, różnokolorowe, niesymetryczne obełkowanie, po którym w niedalekiej przyszłości piąć się będą rośliny formując zielony, żywy dach. Na tarasie kolorowe ławki i stoliki, obok wodospadu ogromna palma. (Patrz zdjęcie).

Z tarasu zejście do zielonego i ukwieconego ogrodu z kolorowymi ławkami. Całość przypomina obrazki z krymskich sanatoriów.

Projekt tego uroczyska, nie spotykanego dotychczas w obiektach służby zdrowia opracował (i częściowo sam wykonał) inż. Dębski, kierownik Zarządu Inwestycji Wydziału Zdrowia. Przebieg prac obserwowany był pilnie nie tylko przez pełnego inwencji dyrektora dr Myczkowskiego i załogę szpitala lecz także przez pacjentów, dla których ten fragment szpitala przeznaczono. Co złośliwsi lekarze twierdzą co prawda, że to ma być watpliwa rekompensata za brak leków, ale inni powiadają, że dobre samopoczucie pacjenta, to połowa leczenia. W każdym razie taras — to rzecz naprawdę udana i należy sądzić, że gdziekolwiek istnieją podobne warunki przestrzenne, tam dotrze ze swą inicjatywą inż. Dębski podnosząc estetykę obiektów służby zdrowia.

(zt)

Foto: L. OLEJNICZAK

Chyba to nie „Kolej Tobie"...

Spełniamy prośbę władz PKP, by w czasie trwania konkursu „Kolej Tobie — Ty Kolei", publikować uwagi na temat pracy personelu stacyjnego, czystości dworców itp. Są to opinie własne jak i naszych czytelników.

Wieczorny pociąg pośpieszny Warszawa — Łódź Fabryczna zatrzymał się 12 bm., o godz. 20.21 w Koluszkach. Przez megafon słychać zapowiedź: „Pociąg pośpieszny odjeżdża za chwilę z toru...". Pociąg ten zatrzymuje się w drodze do Łodzi tylko na stacji Łódź — Widzew!...

Kilka kobiet poderwało się z ławek na peronie — jechały właśnie do Widzewa. Konduktor pociągu grzecznie ostrzegł je, że pociąg ten nie staje na Widzewie. „A co on zopowiada — przecież słyszy pan wyraźnie"...

Zapytujemy, dlaczego na stacji Koluszki podaje się fałszywą informację przez megafony. Pociąg ten istotnie nie ma postoju na Widzewie.

* * *

Od marca br. ustawiono rusztowania na Dworcu Łódź Fabryczna. Do dzisiejszego dnia nic tam się nie robi. Rusztowania tarasują peron, przeszkadzają podróżnym, dochodzi do wielu scysji i nieporozumień. Jak długo jeszcze trzeba będzie czekać na zakończenie dokumentacji i zatwierdzenie kolorów tynkowania tego obiektu?

Tej sprawy dłużej przewlekać nie można, zwłaszcza, że konkurs kończy się już za dwa dni. Przez niedopełnienie formalności Dworzec Fabryczny nie został odremontowany w przewidywanym uprzednio czasie!

* * *

Podróżni wyjeżdżający do Niechorza, Rewala i Pogorzelicy, gdzie są duże ośrodki wczasowe, kolonie dla dzieci i obozy harcerskie, przyjęli z zadowoleniem dobre skomunikowanie w nowym rozkładzie jazdy pociągów szerokotorowych, z koleją wąskotorową, na stacji Trzebiatów Wąskotorowy. Okazuje się jednak, że w ostatniej chwili pociągi te zostały wycofane, a godziny ich odjazdu zmienione. Trzeba więc czekać kilka godzin na połączenie na stacji nie posiadającej poczekalni. Gdy jest pogoda, to pół biedy, ale gdy pada deszcz...

Uważamy, że władze kolejowe powinny jak najrychlej to uchybienie zmienić nawet po zakończonym konkursie „Kolej Tobie — Ty Kolei". Sezon nad morzem trwać będzie jeszcze przecież półtora miesiąca.

Sk.

Majteczki na supełek

Ciekawy model kostiumu plażowego zaprojektował nasz przemysł odzieżowy. Komplet składa się z biustonosza i majteczek wiązanych dowcipnie na supełek. Tak skonstruowane majteczki pasują na każdą figurę. Model zaprojektowany jest wprawdzie dopiero na przyszłe lato ale warto obejrzeć go już teraz.

(Kas.)

Foto: L. OLEJNICZAK

Kto podwoi oszczędności?

W najbliższą sobotę (16 bm.) w gmachu PKO w Łodzi przy Al. Kościuszki 15, odbędzie się publiczne losowanie nagród na książeczki premiowane pieniędzmi. W losowaniu weźmie udział 32.919 książeczek i zostaną rozlosowane 33 premie w wysokości podwójnego przeciętnego wkładu z ostatnich trzech miesięcy, 65 w wysokości wkładu i 395 w wysokości połowy wkładu.

Wobec licznych zapytań, Dyrekcja PKO informuje, że książeczki premiowane pieniędzmi mają charakter zwykłych oszczędnościowych książeczek obiegowych PKO, które zamiast oprocentowania biorą udział co kwartał w losowaniu premii pieniężnych. Na każde 1000 książeczek przypada 1 premia w wysokości 200 proc., dwie premie w wysokości 100 proc. i 12 premii w wysokości 50 proc. przeciętnego wkładu z kwartału poprzedzającego losowanie.

W Klubie MPiK

»Grunwald w literaturze«

Klub MPiK oraz Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi organizują w czytelni — kawiarni Klubu w dniu 15 lipca br. o godz. 18.30 prelekcję pt. „Grunwald w literaturze", którą wygłosi Tadeusz Chróścielewski — literat. Recytacje wykona E. Balcerzak. Wstęp bezpłatny.

Mimochodem

Postęp techniczny w wykonaniu najmłodszych

Któregoś dnia, kiedy wracając do domu położyłam rękę na klamce drzwi — szarpnęła mną tak nieoczekiwanie, że krzyknęłam z przerażenia. I w tej samej chwili usłyszałam głos swej czteroletniej córki: „Jacek, działa, działa, mamę szarpnęło..."

Okazało się, że była to próba urządzenia zastępującego PZU skonstruowanego przez syna w ramach doświadczeń fizycznych w zakresie 7 klasy. Motywacja była następująca: „Mamo, po co wydawać 300 zł na ubezpieczenie, lepiej kupię sobie za to węgierkę (piłkę nożną). Mój wynalazek nic cię nie będzie kosztować. Bądź postępowa technicznie".

Wynalazki mojego syna jednak mnie kosztują. Nie liczę już wydatków na druty, o które się przewracam w całym mieszkaniu, na baterie, które są przerabiane stosownie do potrzeb i inne przedmioty. Ale kiedy biorę słuchawkę telefoniczną i słyszę głos z mikrofonu, a mówić muszę do części służącej do słuchania, to nie bardzo mam ochotę do śmiechu. A już zupełnie niebezpieczne wydają mi się próby mocy prądu na... języku młodszego dziecka, które pełni rolę asystenta i narzędziowego za cenę udziału w satysfakcji z udanego eksperymentu, którego jestem zwykle ofiarą.

Pewnego późnego wieczoru na drzwiach znalazłam kartkę z napisem: „Uwaga, proszę nie dotykać niczego, bo to może spowodować zakłócenia w moim łóżku". Okazało się, że od łóżka gdzie został zainstalowany aparat podsłuchowy wiodły druty do jakiegoś urządzenia w gabinecie. Kochany wynalazca spał ze słuchawkami na uszach.

Innego dnia babce nie chciało się rozgrzać żelazko. Ze smutkiem skonstatowała: że jest zepsute. Na to tylko czekał wynalazca: „Niech mi babcia da, w babci rękach wszystko się psuje". Potem krzyknął: „Kaśka, daj nasze narzędzia". Majstrowali coś we dwoje śmiejąc się do rozpuku. Po chwili żelazko grzało, a Kaśka nie wytrzymała i w tajemnicy zezna mi że Jacek coś wyjął i z powrotem włożył, żeby babcia myślała, że on wszystko potrafi.

Myślę, że babcia nie miała złudzeń co do tej prawdy. Ja też nie; zwłaszcza od chwili, gdy ze wszystkich pudełek z pastą do obuwia została usunięta pasta a pudełka kolejno służyły jako... skrzynki do uproszczonego modelu radia.

Nie wiem co byłoby dalej, ale nadeszły ciepłe dni i szaleństwa z rowerem i piłką. Postępowi technicznemu w moim domu na szczęście grozi kryzys...

Zo-Ta

Cenna inicjatywa

Oby takich wystaw było więcej

Kierownik kina „Polesie", Edward Kowalski, przy współudziale Miejskiego Komitetu Przeciwalkoholowego i lokalnego Koła Przyjaciół Łodzi zorganizował w czerwcu br. w hallu kina wystawę antyalkoholową. Na wystawie zgromadzono ok. 100 plansz i 20 eksponatów — zakonserwowane w formalinie wnętrzności ludzkie zniszczone nadużyciem alkoholu. W czasie trwania wystawy wyświetlano w kinie filmy antyalkoholowe, jak „Dzieci oskarżają", „Nad przepaścią", „Nierozważny krok" i inne. Wystawa cieszyła się dużą frekwencją. Ogółem zwiedziło ją ok. 5 tys. osób, w tym 60 proc. młodzieży, co znalazło odbicie w „kronice wystawy", gdzie zwiedzający pisali: „Szkoda, że tak mało zwiedza wystawę ludzi dorosłych".

Ludzie opuszczali wystawę wstrząśnięci. Swoje wrażenia notowali w „kronice". Oto kilka ciekawych wypowiedzi: „Mile zaskoczona zostałam bardzo dobrym pomysłem zorganizowania wystawy przeciwalkoholowej przy poczekalni kina „Polesie", trzeba na wsi także takiej wystawy", „Bo człowiek ma życie zmarnowane przez alkoholika". „Przykład kierownika kina godny naśladowania i w innych placówkach społeczno-kulturalnych".

Podzielamy pogląd zwiedzających wystawę. Trzeba pomyśleć o organizacji takich wystaw wszędzie tam, gdzie przebywa dużo ludzi, a więc w poczekalniach kin, na dworcach, w domach kultury, czy nawet w parkach. Pomysłów może być wiele, potrzeba tylko organizatorów.

(lw)

Zagadka...

9 lipca wysłałem ze stacji Łódź Kaliska do Bytomia przesyłkę o wadze 44 kg. Za usługę tę kolej pobrała ode mnie 138 zł. Odbiorca przesyłki nie mógł przyjąć. Odesłał mi ją więc z powrotem. I o dziwo zapłacił za to tylko 74,50 zł.

Ponieważ droga z Łodzi nie jest dłuższa niż z Bytomia do Łodzi bardzo jestem ciekaw dlaczego taryfa pobierana przez Łódź jest dwukrotnie wyższa niż bytomska.

M. KAWAŁEK

P. S. Oba listy ekspresowe do wglądu zainteresowanych znajdują się w posiadaniu redakcji.

Odpowiedzi REDAKCJI

JANINA KACZOREK: W interesującej Panią sprawie radzimy zwrócić się do MZBM.

MARYSIA: W sprawie przewozu mebli powinna Pani się zwrócić do Biura Usług Spedycyjnych PKS. Biuro to mieści się przy ul. Wigury 7, tel. 235-06.

J. K. Z PABIANIC: Może spróbowałby Pan udać się do dr Dąbrowskiego, który ordynuje w Spółdzielni Specjalistycznej przy ul. Piotrkowskiej 3. Gdyby chciał Pan otrzymać obszerniejszą odpowiedź prosimy o podanie adresu.

8 x po 172.753 zł

taką kwotą obdarzył TOTO-LOTEK

mieszkańców: Katowic, Łodzi, Gdańska, Opola i Warszawy.

3667-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

SOKOLNIKI — centrum dwa place do sprzedania. Gdańska 65 (Toto-Lotek). 10278-G

DOM drewniany 8-izbowy z ogrodem o łącznej pow. 1200 m² sprzedam. Łódź, Brzeska 23 m. 2. 10277-G

DOMEK dwurodzinny nowy w Kolumnie tanio sprzedam. Mieszkania wolne. Oferty pisemne „10264" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 10264-G

DOMEK 3-izbowy murowany sprzedam. Łódź-Chojny, ul. Słostrzana 37, dojazd autobusem nr 55. 10225-G

DOMEK drewniany 2-izbowy z placem — mieszkanie na zamianę sprzedam. Centralna 31 (przy Warszawskiej). 10144-G

PLAC sprzedam. Wiadomość Dąbrowa 15 koło Pabianic. 10245-G

GOSPODARSTWO 5 ha (1 ha łąki) budynki murowane zelektryfikowane — własność — sprzedam. Charbice Górne poczta Szydłów, Winczewski Wincenty. Dojazd tramwajem Lutomiersk. 10244-G

KUPNO

LEKARSTWO Sotradecol w ampułkach poszukuję. Zgłoszenia tel. 233-14. 10210-G

SPRZEDAŻ

KAMPANULE sadzonki sprzedam (piękne dubeltowe kwiaty) ul. Rokicka nr 4 przy Kolei Obwodowej w godz. popołudniowych. 10243-G

ŁÓŻKA jasne, kanapę, krzesła, kredens sprzedam. Narutowicza 41 m. 8. 1636-T

MASZYNĘ do szycia ręka wiczek i motorower „Simson" sprzedam. Fornalskiej 36 (Karolew). 10234-G

OKAZJA! Rakiety tenisowe wyprzedaje z likwidacji firmy „Switzerianka", Piotrkowska 26 Pujdak. 10349-G

MASZYNY dziewiarskie przemysłowe 10/80 i 3/70 oraz overlock trzynitkowy tanio sprzedam. Warszawa, Wiktorska 95/97 m. 28 Stachowski. 3674-K

KURCZĘTA (karmazyny) 7-tygodniowe sprzedam. Lewantyńska 40, Widzew. 10266-G

FORTEPIAN koncertowy „Steinweg" sprzedam lub zamienię na pianino. Telefonować 326-62. 10348-G

Samochody - motocykle

MOTOCYKL „M-72" z koszem sprzedam Zgierz, Aleksandrowska 75, Biesiacki. 10284-G

SAMOCHÓD „Warszawa" pilnie sprzedam. Ul. Doły 38. 10282-G

4 OPONY samochodowe z dętkami 600 x 16 używane (niewulkanizowane) sprzedam, ul. Narutowicza 6 m. 1. Oglądać w dni powszednie. 10259-G

MOTOCYKL „BMW" 750-R-71 z przyczepą w dobrym stanie sprzedam. Pabianice, ul. Fornalskiej nr 13. 10261-G

„OPEL - KADET" w dobrym stanie sprzedam. Strzelczyka 8 m. 6. 9900-G

ROWER męski na balonach sprzedam tanio. Tel. 392-82, godz. 17—19. 10241-G

MOTOCYKL terenowy z wózkiem „Zündapp" (koła 16), wózek ręczny i wózek saturator tanio sprzedam. Kilińskiego 41 m. 1. 10235-G

MOTOCYKL „Jawa" 175 ccm, stan dobry sprzedam. Ul. Krzewowa 21a. Oglądać godz. 9—18. 10228-G

MOTOCYKL z koszem „Indian" sprzedam bardzo tanio. Buczka 13 m. 1, od godz. 18. 1633-T

SAMOCHÓD „Syrenka" stan idealny pilnie sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 189 (galanteria) tel. 308-52 do godz. 9 rano. 1637-T

SAMOCHÓD „Fiat 600" Multipla, stan bardzo dobry sprzedam. Wiadomość tel. 330-73 od godz. 16 do 20. 1638-T

PRACA

FRYZJERKĘ damską przyjmę. Wiadomość zakład fryzjerski, Felsztyńskiego 22. 10298-G

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Rewolucji 1905 r. nr 3 m. 38. 1645-T

NAUKA

AUTOMOBILKLUB zawiadamia o rozpoczęciu kursów samochodowo-motocyklowych amatorskich, oraz zawodowych kat. I, II, III i rowerowych. Zapisy Al. Kościuszki 61, tel. 212-39 od godz. 8 do 16, ul. Piotrkowska 15, tel. 232-16 od godz. 17 do 19, ul. Bednarska 42, tel. 441-93 od godz. 8 do 15 i od 16 do 19. 1541-T

LOKALE

GARAŻ na samochód osobowy odstąpię. Tel. 394-85, godz. 13—15. 10251-G

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój, wygody, śródmieście — zamienię na równorzędne. Tel. 394-85 godz. 13—15. 10250-G

TRZY pokoje, kuchnia, duży metraż, śródmieście, I piętro, wygody zamienię na dwa pokoje z kuchnią i pokój lub trzy pokoje, kuchnia bloki. Dzwonić 343-86 wieczorem. 10248-G

DWA duże pokoje, kuchnia (bloki) I p. zamienię na równorzędne (mniejszy metraż). Oferty pisemne „10294" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 10294-G

2 POKOJE z kuchnią 40 m², słoneczne, częściowo wygody zamienię na pokój z kuchnią i pokój oddzielnie. Oferty pisemne „10237" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 10237-G

POKÓJ w domu wolnym od kwaterunku kupię. Wiadomość Opawski, Darniowa 18. 10236-G

TOMASZÓW — 2 pokoje, kuchnia, wygody — zamienię na mieszkanie w Łodzi. Tel. 407-07. 10232-G

SKLEP z przyległym mieszkaniem (dzielnica Chojny) — zamienię na mieszkania. Oferty pisemne „10231" Biuro ogłoszeń Piotrkowska 96. 10231-G

STARSZA pani poszukuje pokoju subletkatorskiego. Zapłaci z góry. Oferty pisemne „10227" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 10227-G

DWA pokoje, kuchnia 56 m² (bloki) zamienię na pokój, kuchnia, wygody — dzielnica Bałuty i pokój oddzielnie. Wiadomość E. Adamski Armii Czerwonej 29 m. 33. 10226-G

GDAŃSK - Wrzeszcz pokój z kuchnią w nowym budownictwie — zamienię na podobne lub garsonierę w Łodzi. Oferty pisemne „10220" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 10220-G

2 POKOJE z kuchnią, łazienką, gaz w Krakowie zamienię na podobne w Łodzi. Oferty pisemne „10242" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 10242-G

LEKARSKIE

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 82 10063 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4. 10501-G

Dr CHĘCIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17—19, Piotrkowska 157, front. 10553-G

Dr REICHER choroby weneryczne, skórne, zastępca doktor Ziomkowski 16—19, Piotrkowska 14 9892-G

Dr KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-położnik przyjmuje 17—18 Zielona 16. 9982-G

Dr JADWIGA ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19. Próchnika 8. 10571-G

TEL. 332-01 dr ODLANIECKIEGO choroby dzieci, znajduje się w spisie telefonów pod nazwiskiem Stanisław Spengiel. 10276-G

ZGUBY

5 LIPCA przybłąkał się pies wilk alzacki. Odebrać Sierakowskiego 40 m. 2. Filipiak. 10274-G

RÓŻNE

SUKNIE ŚLUBNE, wieczorowe, peleryny, kapki, welony poleca wypożyczalnia Łódź, Piotrkowska 134. 10333-G

POSIADAM samochód osobowy „Warszawa" nowy i prawo jazdy II kat. — oczekuję propozycji. Oferty pisemne „10268" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 10266-G

BARWNIKI SIRIUSY i NEOLANY

zakupimy z paczek PKO

Zgłoszenia kierować **Spółdzielnia Pracy „Spójnia" w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 59, tel. 321-15.** 3672-K

MURARZY-tynkarzy, zbrojarzy, cieśli i robotników niewykwalifikowanych zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I p. pokój 107 w godzinach od 7 do 12. 1642-K

FACHOWCÓW z wyższym i średnim wykształceniem technicznym i wieloletnią praktyką w dziedzinie tkactwa i wykończalnictwa (wszelkie tkaniny) oraz **odzieżowców** ze średnim wykształceniem i dyplomem mistrzowskim lub **techników odzieżowców** z wieloletnią praktyką w dziedzinie wszelkiej konfekcji i bieliźniarstwa — w charakterze rzeczoznawców na zlecenie zatrudni **„Polcargo" — Rzeczoznawstwo i Kontrola Ładunków — Przedsiębiorstwo Państwowe — Biuro Terenowe w Łodzi, ul. Karolewska nr 41.** Osobiste zgłoszenia w godzinach od 9 do 13. 3668-K

TECHNIKÓW budowlanych, **gł. mechanika, ekonomistę** planowania i zatrudnienia, **pracownika** umysłowego do kontroli wewnętrznej, **murarzy, ślusarzy** i **stolarzy** zatrudni **Zakład Prod. i Usł. Techn. w Łodzi, ul. Ogrodowa 74.** Zgłoszenia przyjmuje dział ogólny w godz. od 8 do 15. 3671-K

MAJSTRA budowlanego z długoletnią praktyką, **5 parkieciarzy, 3 malarzy, 2 lastrikarzy** zatrudni od zaraz **Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Surowców Chemicznych Oddział w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Wólczańska nr 162. 10514-G-10573

DWÓCH monterów wod.-kan., **2 monterów** c. o., **2 monterów** sprzętu budowlanego, **2 ślusarzy-spawaczy** zatrudni od zaraz **Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział II w Łodzi-Widzew, ul. Winna 11** (dojazd tramwajem 10, 18, 9). 3645-K

4 MASARZY na okres sezonu tj. do 15. IX. 1960 roku zatrudni od zaraz **Dyrekcja MHD „Uzdrowiska" w Pucku woj. Gdańsk.** Praca w Jastarni, wynagrodzenie wg. układu zbiorowego, mieszkanie zapewnione. Zwrot kosztów podróży w obie strony. Zgłoszenia kierować do sekcji kadr MHD „Uzdrowiska" w Pucku, Pl. Wolności 15. 3651-K

ZAPISY

Zasadnicza Szkoła dla Pracujących przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Sz. Harnama w Łodzi, ul. Kilińskiego 2 — o kierunku tkackim przyjmuje zapisy dziewcząt i chłopców do klasy pierwszej.

Warunki przyjęcia: wiek 15 — 18 lat, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej. Przy zapisie należy złożyć: podanie, życiorys, metrykę urodzenia oraz pisemną zgodę rodziców lub opiekunów. Warunki wynagrodzenia:

w I roku nauki zł 260
w II roku nauki zł 380.

Nauka trwa dwa lata.

Po ukończeniu nauki zapewniona praca w zakładzie. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godzinach od 7.30 do 15.30, ul. Kilińskiego nr 2. Zgłoszenia przyjmuje się z terenu Łodzi. 3646-K

PRZETARGI

Zakłady Przemysłu Wełnianego „9 Maja" w Łodzi, ul. Tylna nr 6, tel. 425-40 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie remontu elewacji i robót dekarsko - blacharskich budynku żłobka i przedszkola. Dokumentację oraz ślepe kosztorysy można oglądać w dziale głównego mechanika w godzinach od 8 do 13. W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w dziale głównego mechanika zakładu przy ul. Tylnej nr 6 do dnia 23 lipca 1960 roku w zapieczętowanych kopertach. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 lipca br. o godz. 10. Zastrzega się dowolny wybór oferenta jak też unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 3633-K

Targowiska Miejskie w Łodzi, ul. Parkowa nr 4 ogłaszają przetarg na wykonanie rozbiórki parkanu murowanego, schronu poniemieckiego — znajdujących się na placu przy zbiegu ulic: Wodnej i Nawrot (ul. Nawrot nr 73-75) jak również na splantowanie terenu na tymże placu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg na rozbiórkę parkanu, schronu i splantowanie terenu" należy składać w sekretariacie Dyrekcji Targowisk Miejskich, ul. Parkowa nr 4 do dn. 25. VII. 1960 r. Bliższych danych na temat wykonania wymienionych prac udziela w godz. od 7.30 do 13 sekcja administracyjno-gospodarcza, telefon 272-89. Otwarcie kopert nastąpi w gmachu dyrekcji ul. Parkowa 4, parter, pokój nr 7 w dniu 26 lipca 1960 roku o godz. 12. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu. 1630-T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA budowlanego ze znajomością prefabrykatów budowlanych na stanowisko mistrza produkcji przyjmą od zaraz **Miejskie Zakłady Betoniarskie Łódź, ul. Demokratyczna 89-91.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 1628-T

REFERENTKA-maszynistka inwalidka poszukiwana. Oferty z życiorysem składać **Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „10121".** 10512-G

Dnia 11 lipca 1960 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57 najukochańszy mąż, ojciec i brat

Ś. † P.

Bronisław Kolski

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 15 lipca br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej Starego Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA z CÓRKĄ i RODZINA.

10542-G

Ś. † P.

HELENA WEBER

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 12 lipca 1960 r., przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 lipca br. o godz. 16 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI i PRAWNUCZKI.

10602-G

Ś. † P.

Wacław Suchański

emerytowany nacz. Kontr. Skarbowej.

Opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 11 lipca 1960 roku, przeżywszy lat 82. Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 17.15 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE i RODZINA.

10605-G

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Kuglarze".
TEATR im. JARACZA (ul. Jaracza nr 27) g. 19 „Kordian".
OPERA — nieczynna
TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) nieczynny
TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) nieczynny
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19 „Dobranoc Bettino" (gościnne występy Operetki Gliwickiej).
TEATR 7.15 (Traugutta 1) nieczynny.
ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny
PINOKIO (Kopernika 16) godz. 10.30 (widowisko zamknięte).
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) nieczynny

* * *

CYRK (Plac Niepodległości, tel. 468-28), g. 19.

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA — zamknięta z powodu remontu

Muzea

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) nieczynne
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) przerwa urlopowa

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Wozy jadą na zachód" panorama prod. USA — dozw. od lat 12 g. 10, 12 14, 16, 18, 20.

Co? Gdzie? Kiedy?

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Siódme niebo"** prod. franc.-ang. dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
WISŁA (Tuwima nr 1) **„Żołnierze"** prod. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Biała krew"** prod. NRD dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Siostry"** III część (panorama) prod. radz., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Roczniak"** prod. USA, dozw. od lat 9, g. 20.30 — kino czynne tylko w dni pogodne.

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) **„Wszystko o Ewie"**, prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15.20, 18, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Spotkania w mroku"**, prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 13.30, 17.45, 20.
ROMA (Rzgowska 84) **„Madame de..."**, prod. franc. dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Kawaler Króla Jegomości"**, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Piąte koło u wozu"**, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Miejsce na ziemi"**, prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20.
DKM (Nawrot 27) **„Krzyk"** prod. włoskiej dozw. od lat 18, g. 18 i 20.
DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Magazyn osobliwości"**, **„Prześladowcy"**, **„Szczęśliwy dzień"** g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30 19, 20.30.
GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Ballada o żołnierzu"**, prod. radz. dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 18, 20. Program dla najmłodszych: **„Dwa Michały"**, **„Chłopczyk i miś"**, **„Kot w kręgielni"** **„Mały karp szuka sławy"**, g. 16, 17.
HALKA (Krawiecka 3-5) **„Godzina 12.30"**, prod. polskiej, dozw. od lat 10, g. 16; **„Niepotrzebny"**, prod. franc., dozw. od lat 18, g. 18, 20.15.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Zezowate szczęście"**, prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45.
ODRA (Przędzalniana 68) nieczynne
OKA (Tuwima nr 34) nieczynne
POPULARNE (Ogrodowa 18) nieczynne
PIONIER (Franciszkańska 31) **„Weseli współlokatorzy"**, prod. radz. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20.
POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Szczęśliwa droga"**, prod. USA, dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15.
1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Tam gdzie rosną poziomki"**, prod. szwedzkiej, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20.
REKORD (Rzgowska nr 2) **„Sny w szufladzie"**, prod. włoskiej, dozw. od lat 14, g. 15.45, 18, 20.15.
SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Nocą, kiedy przychodzi diabeł"**, prod. NRF, dozw. od lat 16, g. 17, 19.15.
SWIT (Bałucki Rynek) **„Wyprawa za trzy morza" I seria**, prod. radz. dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20.
LETNIE (kino w Parku Poniatowskiego na kortach) **„Odette S-23"**, prod. angielskiej, dozw. od lat 14, g. 21. Kino czynne tylko w dni pogodne.

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Doktór Corda aresztowany"**, prod. NRF, dozwolony od lat 18, g. 19.30.
MEWA (Rzgowska nr 94) **„Rekord Annie"**, prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20.
POLESIE (Fornalskiej 37) **„Uwodziciel"**, prod. węgierskiej, dozw. od lat 18, g. 17 i 19.
STUDIO (Bystrzycka 7-9) **„Okno na podwórze"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30.

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk"**, **„Polonia"**, **„Wisła"**, **„Włókniarz"**, **„Wolność"** — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Główna 8, godz. 12—16.

APTEKI

Piotrkowska 307, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z dzielnicy Łódź-Górna oraz z Poradni „K" przy ul. Cmentarnej 1a, Chłopickiego 49 i Wólczańskiej 18.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Jordana, przy ul. Przyrodniczej 7-9 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z dzielnicy Łódź-Bałuty.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34 przyjmuje kobiety chore, ciężarne i rodzące z dzielnicy Łódź-Śródmieście i Łódź-Widzew oraz z Poradni „K" przy ul. Srebrzyńskiej 75

Chirurgia: Szpital MON, ul. Żeromskiego 113.

Interna: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia dziecięca: — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:

Godzina 19—22 **Śródmieście** — Piotrkowska 102 tel. 271-80; **Widzew** (dzieci) — Armii Czerwonej 15 (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; **Górna** (dorośli) — Piotrkowska 263, tel. 406-55; **Polesie** (dorośli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 357-22

PZKol w konflikcie
z łódzkim kolarstwem

Nieraz pisaliśmy na temat omijania Łodzi w przydzielaniu poważnych imprez o charakterze międzynarodowym i ogólnopolskim.

Zastrzeżenia te wysuwane są stale ze strony łódzkich lekkoatletów, piłkarzy, bokserów, zapaśników...

Częściowo ambicję opinii publicznej zaspokajano w kolarstwie. Działo się to przede wszystkim dzięki Wyścigowi Pokoju. Nie trzeba chyba nikomu przypominać w Warszawie, jak serdecznie łodzianie witali przez szereg długich lat kolarzy przejeżdżających przez nasze miasto.

O Wyścigu Pokoju napomknęliśmy dlatego, że artykuł ten poświęcić chcemy stosunkom panującym w kolarstwie. W tym roku Łódź była miastem etapowym Wyścigu Pokoju, ale w przyszłym już nie będzie.

W roku ubiegłym kolarze biorący udział w Wyścigu Dookoła Polski przejeżdżali przez Pabianice, a w tym nie odwiedzą nawet Zgierza.

W kalendarzyku sportowym PZKol zapomniano niemal całkowicie o potrzebach i prawach sportowych Łodzi. Odbywają się mistrzostwa Polski w Radomiu, Bydgoszczy, Szczecinie, a do Łodzi przydziela się organizację mistrzostw Polski III kategorii. Ponadto zezwala się łaskawie na organizowanie XV wyścigu o puchar „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii.

Doszliśmy do sedna sprawy.

Przez czternaście lat PZKol nie przejawiał prawie żadnego zainteresowania naszą imprezą. Nikt nikogo nie zapytywał jak to się robi, że Łódź nie prosi o pieniądze, że bez PPIS dochodzi do skutku i to z dobrymi wynikami impreza o charakterze bądź co bądź ogólnopolskim i o wielkim znaczeniu propagandowym.

Jesteśmy w przededniu XV wyścigu i oto leży przed nami komunikat nr 6 wydany przez PZKol. W komunikacie tym nie ma ani jednego słówka o naszej imprezie. Dowiadujemy się natomiast, że czołowi kolarze Polski z kandydatami na Olimpiadę i na mistrzostwa świata mają w dniu naszego wyścigu startować w Cottbus.

Nie daje się nawet możności bronienia pucharu przechodniego zeszłorocznemu zwycięzcy Janowi Chtiejowi. Nie zawiadamia się o tej decyzji ani organizatorów, ani gazety.

Rozumiemy, że bliski jest termin startu w mistrzostwach świata i że zbliża się Olimpiada, ale z drugiej strony nie było kolarza i działacza z PZKol, który nie zachwycałby się trasą łódzkiego wyścigu i jego organizacją.

Dlaczego przygotowania naszych zawodników mają odbywać się niemal wszędzie z wyjątkiem Łodzi?

Wobec takiego stanu rzeczy organizatorzy wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii na odbytym onegdaj zebraniu powzięli decyzję wyłonienia delegacji, która uda się w piątek do Warszawy i przedstawi w PZKol całą tę sytuację.

Łódź domaga się startu wszystkich najlepszych zawodników z tym, że ulec może zmianie jedynie termin wyścigu.

Tu nie chodzi wyłącznie o względy prestiżowe, ale również o mocne i zdecydowane zajęcie stanowiska w sprawie tak zasadniczej, jak stałe pomijanie Łodzi w przydzielaniu nam poważnych imprez sportowych nie tylko w kolarstwie, ale i w pozostałych dyscyplinach sportu.

Stanowisko Gwardii jako organizatora wyścigu kolarskiego jest jak najbardziej słuszne i jesteśmy przekonani, że delegaci Łodzi — w sposób wyczerpujący zreferują odnośnym czynnikom sprawę tak, by w przyszłości nie było więcej żadnych tego rodzaju nieporozumień.

Łódź ubiera olimpijczyków

Łódzkie Zakłady Dziewiarskie „Olimpia" produkują stroje dla naszych olimpijczyków. Na zdjęciu — model kostiumu polskiej reprezentantki, w jakim zobaczą ją na przełomie sierpnia i września widzowie Igrzysk Olimpijskich w Rzymie.

Z całym uznaniem pozostając dla twórców tego ubioru, największe jednak uznanie wzbudza modelka. Ale może się mylimy, o czym przekona nas niebawem reakcja Włochów na polskie kostiumy...

Foto: L. Olejniczak

Staszek Baran na przewodzie
Sportowego Telefonu Usługowego

Jak o tym informujemy na pierwszej stronie, sport dokonał gwałtownej inwazji na rubryki przeznaczone dotąd dla spraw bytowych, gospodarczych, kulturalnych — krótko mówiąc na NTU 302-04. Ten skrót oznacza Nasz Telefon Usługowy.

Poza wszystkimi innymi pytaniami, NTU otrzymywał wiele dotyczących problemów sportu.

W związku z tym, postanowiliśmy sprawić naszym Czytelnikom niemałą niespodziankę. Oto dziś, już od godz. 14, przy telefonie NTU na pytania kibiców piłkarstwa odpowiadać będzie **Zasłużony Mistrz Sportu Stanisław Baran.**

W zwyczaju NTU były telefoniczne audiencje rozpoczynające się o godz. 16 i trwające około 90 minut. Mniej więcej tyle, co jeden mecz piłkarski. Stanisław Baran jest nieprzerwanie w znakomitej kondycji i dlatego pozwoliliśmy sobie zaprosić go na „podwójną porcję" telefonu. **Będzie „urzędował" od godziny 14 do 18.**

Jak wolno się spodziewać, Czytelnicy zasypią tego popularnego piłkarza, aktualnie wybitnego trenera, tysiącami pytań. Właśnie w oczekiwaniu na tę lawinę, przedłużyliśmy czas audiencji. Prosimy nie niecierpliwić się w wypadku sygnału oznajmiającego zajęcie telefonu. Jest dość czasu, aby znaleźć dla siebie miejsce w rozmowie ze Stanisławem Baranem na wszystkie pasjonujące kibiców piłkarskich tematy. Wolno się spodziewać, że losy ŁKS będą zdecydowanie dominowały w tej rozmowie.

Andrzej Bogucki śpiewa
kolarzom i łodzianom

Moc wspaniałych atrakcji artystyczno - sportowych zapowiadają organizatorzy imprezy w Parku Poniatowskiego.

Dziś w muszli w Parku Poniatowskiego o godz. 19 śpiewać będzie Andrzej Bogucki z Warszawy. Ponadto wystąpi szereg znanych artystów łódzkich z Włodzimierzem Skoczylasem na czele.

Jutro o godz. 13 wyścigi kolarskie w alejkach parku, a potem wyświetlenie wspaniałego filmu i popisy gimnastyków ŁKS.

Dochód z imprez tych przeznaczony jest na zakup sprzętu sportowego dla MKS Polesie. Imprezę organizuje Prezydium Rady Narodowej Dzielnicy Polesie.

A sędziowie się kłócą...
Proszę wstać - Sąd idzie!

Takim wezwaniem rozpoczyna się każda rozprawa sądowa. Wymiar sprawiedliwości ma swoich przedstawicieli także i w sporcie. Nikt wprawdzie nie zmusza uczestników imprezy sportowej do wyprężania się na „baczność" w chwili gdy na arenę wkraczają sędziowie, lecz jest to niewątpliwie areopag rozsądzający sprawy stosowania się do norm, według których rozgrywane są imprezy. Najwyższy i jedyny trybunał sprawiedliwości sportowej.

Mieliśmy w ręku kilkadziesiąt protokółów podpisywanych przez sędziów piłkarskich. Niektóre były trudne do odczytania i świadczyły o ignorancji podstawowych zasad piśmiennictwa polskiego. W tych warunkach można podejrzewać, iż poniektórzy autorzy sędziowskich protokółów nie bardzo odróżniają podmiot od przedmiotu. Wskutek tego, jak to mówi ludowe przysłowie, nie bardzo wiadomo — czy „Antek ukradł czy został okradziony". Rozwiązywać to musi WGiD i nie zawsze może to uczynić trafnie.

Na meczu III ligi Start — Budowlani piorunujący strzał z odległości ponad 25 m zakończył się zdobyciem bramki. Wszyscy piłkarze, z wyjątkiem strzelca, byli skonsternowani takim obrotem wydarzeń. Sędzia gwizdnął, ale niezbyt pewny siebie podbiegł na pole karne, aby sprawdzić, co się stało. Najpierw zdumienie, a potem czysty śmiech ogarnął widownię, gdy zarządził on rzut sędziowski w oddaleniu kilku metrów od bramki. Było to jawne pogwałcenie przepisów i to w punktach, co do których orientują się uczniowie szkół podstawowych. Interesujące, że ten sam sędzia tydzień wcześniej, równie dziwacznymi werdyktami, spowodował powtórzenie meczu A-klasowego...

Arbitrzy piłkarscy są społecznikami, narażonymi na tysiące przykrości a nawet niebezpieczeństw, w związku z wykonywanymi obowiązkami sportowymi. Za to należy im się ogromne uznanie. Czasami jednak odnosi się wrażenie, że nazbyt szeroko korzystają z tego kredytu. Starają się każdą próbę krytyki uznawać za chęć dyskredytowania ich społecznych funkcji. Równocześnie jednak wewnętrzne stosunki organizacji sędziów budzą gwałtowny sprzeciw opinii publicznej.

Oto po wielu burzliwych przejściach Zarząd Łódzkiego Kolegium Piłki Nożnej został „osierocony" na skutek dymisji p. Marciniaka.

Na 16 bm. zostało wyznaczone nadzwyczajne walne zebranie kolegium, mające wybrać nowego szefa sędziów piłkarskich. Sprawy personalne są bez wątpienia niezwykle ważne, lecz obawiamy się, iż łódzkim arbitrom przesłaniają one daleko ważniejsze zagadnienia. Zastraszający jest brak młodej kadry i w równym stopniu niepokojące wewnętrzne waśnie. Doprowadziły one do tego, że jesteśmy świadkami gwałtownej obniżki kwalifikacji osób, wymierzających „piłką sprawiedliwość".

Było wiele okazji wyrażenia uznania sędziom wzorowo prowadzącym zawody. Zdarzyły się także wypadki wywołujące urągliwy śmiech widowni. Autorytetu sędziów na pewno nie zbuduje się karami na zawodników, publiczność i organizatorów imprez. Można go zyskać tylko przy pomocy rzetelnej znajomości praw i obowiązków.

To chyba powinno być głównym przedmiotem walnego zebrania sędziów, a nie personalne rozgrywki o fotel przewodniczącego.

ŁKS — Lechia (Tomaszów) 7:1 (2:0)

Wczoraj na sparringowym spotkaniu z tomaszowską Lechią, ligowa drużyna ŁKS zwyciężyła gospodarzy w stosunku 7:1 (2:0). Grała na wysokim poziomie. Sędziował Morawski. Widzów ponad 1000.

Dla ŁKS zdobyli bramki: Soporek (2), Kaźmierczak (2), Szymborski (1), Szczepański (1) i Stusio (1). Dla Lechii — Kościsty.

Sałacińska rozstaje się ze skokami

Czołowa lekkoatletka Łodzi Sałacińska zrezygnowała całkowicie z trenowania skoku wzwyż. Specjalizować się ona będzie wyłącznie w biegach sprinterskich na 100 i 200 m.

Jak informuje nas trener Cywiński — Sałacińska dopiero w przyszłym sezonie zacznie dodatkowo specjalizować się w skoku w dal.

Postanowienie Sałacińskiej zmierzające do rezygnacji ze skoku wzwyż, a „przerzucenie się" przy wrodzonych zdolnościach sprinterskich na skok w dal może doprowadzić ją do bardzo pięknych rezultatów i w biegach i w skoku.

Młodzi kolarze LZS
zdobyli mistrzostwo Polski

Rozegrany wczoraj w Łodzi na szosie warszawskiej wyścig drużynowy o mistrzostwo Polski III kategorii zgromadził na starcie 24 zespoły. Drużyny startowały na czas w odstępach co dwie minuty.

Warunki techniczne były trudne ze względu na padający deszcz i oślizłą szosę. Kolarze wykazali jednak dobre przygotowanie kondycyjne i o pierwsze miejsce rozegrała się ciekawa walka. Najwięcej do powiedzenia mieli tym razem zawodnicy z LZS, którzy pobrafili znacznie lepiej zmontować swoje zespoły niż uczyniły to pozostałe zrzeszenia jak Sparta czy Gwardia.

Pierwsze miejsce zajął zespół Rady Głównej LZS z Warszawy, który startując w składzie Królikowski, Świtajski, Sieniczak i Ciupek uzyskał czas 1.12.12.

Drugie miejsce zajęli kolarze Sparty Żoliborz z Warszawy — 1.13.10, 3) Rada Woj. LZS Białystok — 1.13.12, 4) Gwardia Łódź — 1.13.17, 5) LZS Wrocław — 1.13.39, 6) Gwardia Warszawa — 1.23.44.

Z podanych wyników widać, że różnice czasów są minimalne. Kolarze startowali przy otwartym ruchu kołowym, co w dużej mierze utrudniało zawodnikom rozwijanie odpowiedniej szybkości przy niewielu subordynowanych kierowcach pojazdów osobowych.

Po zawodach mistrzowski zespół LZS udekorowany został pięknymi szarfami.

Najbliższą imprezą kolarską w Łodzi będzie niedzielny wyścig o puchar przewodniczącego ŁKKF. Start i meta w Pabianicach. Początek o godz. 9.

Ile lat ma L. J. Kern?

Kiedy urodził się Ludwik Jerzy Kern? — z takim pytaniem mogą spotkać się uczestnicy Konkursu „Dziennika Łódzkiego"„ Domu Książki i Startu. W związku z tym radzimy dokładnie sprawdzić swoje wiadomości tyczące się literatury, sztuki, historii.

Co prawda popularny poeta „Przekrojowy" jeszcze nie został odnotowany w Encyklopedii, tym niemniej nie ma podstaw do tego, iż nie mielibyśmy go uwzględnić w naszym lipcowym konkursie.

Konkurs ten będzie oparty na najprostszych zasadach — Czytelnikowi wystarczy ołówek do skreślenia nieprawidłowych odpowiedzi na pytania w naszej ankiecie. Poza tym jednak uczestnicy konkursu będą musieli uzyskać pieczęć księgarni Domu Książki. Pieczęć łatwą do zdobycia przy zakupie jakiejkolwiek bądź książki.

„Szarotka", aparat fotograficzny i wiele innych cennych nagród czeka na uczestników tego konkursu.

Już jutro pierwszy kupon.

GUSTAW MORCINEK (57)

Z ZEGARKÓW

Nienawiść moich kolegów i nienawiść moja do Kuntza stała się ponurą obsesją. W wolnych chwilach omawialiśmy wspólnie najbardziej wyszukane tortury, jakie by go czekały, gdybyśmy wyszli na wolność i dostali go w swoje ręce.

Pewnego wieczora wpadł znienacka na nasz blok. Głodni pożeraliśmy ugotowaną marchew, bez soli i tłuszczu.

— Achtung! — wrzasnął ktoś z naszych. Istniał bowiem rozkaz, że gdy essman wejdzie do izby na bloku, pierwszy, który go zobaczy, musi krzyknąć „Achtung" i wtedy wszyscy obecni muszą się zerwać i stanąć w pozycji na baczność.

Wpadł więc, ktoś krzyknął „Achtung"; wszyscy się zerwali, a ja wstałem ostatni. On to zauważył.

— O, du verfluchter Schweinhund! — ryknął i skoczył poprzez tłum moich kolegów do mnie. Dopadł, ujął mnie łapą za bluzę pod szyją, ścisnął, drugą zamierzył się szeroko. Oczy miał rozmarzone i niebieskie jak niewinna dzieweczka. I nie wiem, jak to się stało. Wiedziałem, że za sekundę będę leżał na podłodze z wybitymi zębami, że będzie mnie kopał, że mnie może zatłucze. A ja nic. Popatrzyłem w jego niebieskie oczy i uśmiechnąłem się. I patrząc w nie uparcie wciąż się uśmiechałem. Dziwna rzecz — nie było u mnie lęku.

On zaś opuścił podniesione ramię gotowe do ciosu, zdjął łapę z mej bluzy, przez chwilę jakby się wahał, odwrócił się i wyszedł.

Nastało milczenie.

Wszyscy patrzyli na mnie zdumieni. Podszedł do mnie Blockältester i zapytał:

— Dlaczego cię nie uderzył?

— Nie wiem...

— Coś mu powiedział?

— Nic. W oczy mu tylko patrzyłem i uśmiechałem się...

Spojrzał na mnie dziwnie i także odszedł.

Powoli wszczął się gwar. Wszyscy koledzy jęli omawiać owo zdarzenie. I wszyscy szukali rozwiązania tej zagadki.

— Gdy Orfeusz szedł po swoją Eurydykę do piekieł, to także...

— Daj się wypchać swoim Orfeuszem. Orfeusz muzyką ujarzmił potwory, a nie oczami! Bo o tym chciałeś mówić? — wadzili się dwaj koledzy.

Przyłączył się trzeci.

— To była hipnoza, koledzy. Gdy wąż boa...

— Do d... z twoim wężem boa! — przerwał mu czwarty. — Ja wam powiem, bo czytałem raz w kalendarzu... To było... Ten, co tresuje lwy w cyrku, to on...

Już nie dosłyszałem, co to było, bo wyszedłem na dwór. Wiedziałem już bowiem, że to był ten sam brak lęku, podobnie jak u mojego młodego przyjaciela oczekującego śmierci na szubienicy. A nie chciało mi się tamtym tłumaczyć, dlaczego się nie lękałem. Zresztą ja sam nie wiedziałem. Wiem tylko tyle, że gdy spojrzałem w jego rozmarzone, dziewczęce oczy, rozśmieszył mnie ów paradoks. Dziewczęce, niewinne oczy zbrodniarza i sadysty! A może było to coś z Orfeusza, i węża boa i poskramiacza lwów... Diabli wiedzą! Niech się martwią psychologowie.

I co jeszcze bardziej dziwne. Essman Gottfried Kuntz, z cywila adwokat z Monachium, stał się jakby moim powiernikiem. Nie od razu. Powoli.

Pracowałem na plantacjach, gdzie rosły ogromne łany gladioli i całe łany roślin leczniczych. My, więźniowie, musieliśmy je sadzić, okopywać, chuchać na nie, zbierać kwiaty, suszyć, sortować, pakować w torebki, zabijać w skrzynie i ładować na przyjeżdżający samochód ciężarowy.

Łany były ogromne, a my pracowaliśmy od rana do wieczora. Obojętne, czy deszcz, czy skwar. Kapowie pilnowali nas z lagami i bili. Essmani pilnowali i kopali. Myśmy byli głodni i wcale nie zachwycaliśmy się stubarwnymi gladiolami i żółtymi dziewannami. Byliśmy bardzo głodni i patrząc na kwiaty wyobrażaliśmy sobie, że to bochenki chleba, bułki, słonina, mięso, frykasy...

Mieliśmy frykasy, bo jedliśmy ślimaki.

Najtrudniej było połknąć pierwszego ślimaka. Był obrzydliwy, śliski. Lecz głód był obrzydliwszy.

Ślimaki wlokły się po liściach i zostawiały za sobą srebrzysty, lepki ślad. Lepiły się do palców. Chodziło o to, by nie namyślać się długo i nie trzymać go długo w ustach. Włożyć, popchnąć językiem, przełknąć i już!...

Naokoło plantacji była tak zwana „Postenkette". Essmani stali rozstawieni co kilkanaście kroków i pilnowali, by nikt z nas nie uciekł. Jeżeli ktoś przeszedł ową „Postenkette", essman strzelał i zawsze trafnie. Bardzo się wtedy radował, bo za każdego zastrzelonego więźnia otrzymywał trzy dni urlopu. W raporcie podawał, że zastrzelił więźnia podczas ucieczki.

Najczęściej wyjeżdżał na urlop Gottfried Kuntz.

Stał na „Postenkette" i czekał, aż do niego podejdzie kapo, lub go przywoływał. Kapo podbiegał z czapką w dłoni, stawał na baczność i meldował, że jest „zur Stelle".

— Muszę jechać na urlop! — mawiał Kuntz krótko.

— Już się robi! — zgadzał się kapo skwapliwie. Podchodził do swojej grupy więźniów i wybierał tego, który mu się nie podobał, albo za chudy, albo za słaby, albo że ma za długi nos, albo podobny do straszydła, albo kuli się na jego widok. Wywoływał go i prowadził do granicy, do essmana Kuntza. Tarzywał więźniowi czapkę z głowy i wyrzucał poza „Postenkette". A potem krzyczał i wołał go kijem:

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-60. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 206-95. Dział listów i koresp. 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-60, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96.

R-5 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Zwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 —